Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-50, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8579 | Lwów, piątek 3 sierpnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Polska proponuje Litwie konferencję w Genewie 31 sierpnia.

Niezgrabne próby litewskiej prowokacji. - Wielkie włamanie do biur „Dąbrowy" we Lwowie. - Znów straszna katastrofa kolejowa w Niemczech. - Zapomniany amulet lotniczy por. Szałasa.

ODZNACZENIA LOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. sierpnia. (st) Minister spraw wojsk. nadał ostatnio szereg odznaczeń lotnikom polskim i zagranicznym.

—o—

WYPADEK PODCZAS MANEWRÓW.

Wilno, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) W nocy podczas odbywających się ćwiczeń w rejonie Suwałk wskutek przedwczesnego wybuchu granatu **został ranny porucznik 3. pułku szwoleżerów Jasiński oraz szwoleżer Graczan.**

—o—

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI W PARYŻU.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Angielski ambasador w Paryżu Tyrell, przybył do Paryża i złoży 2. bm. prezydentowi listy uwierzytelniające. Tyrell uchodzi za jednego z najwybitniejszych zwolenników ścisłej Ententy angielsko-francuskiej.

UKRAINA SOWJECKA NISZCZY CERKIEW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 sierpnia. (st) Prezydjum Weika ukraińskiego uchwaliło ponownie zamknąć 34 cerkwie w różnych miejscach kraju. Jest to zapowiedź dalszego ciągu represji w celu zwalczania religji i wzrastających wpływów duchowieństwa na lud.

—o—

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Le Sur Marne donoszą, że wczoraj **zderzył się pociąg pospieszny, jadący z Bazylei do Calais z pociągiem wojskowym. 20 żołnierzy i 9 podróżnych uległo obrażeniom**

—o—



SYN BANKIERA I PANIENKA SKLEPOW
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Posłowie zjeżdżają się zawsze tłumnie jeśli idzie o pobranie djet.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia. (st.) W dniu dzisiejszym, jako w dniu wypłat djet poselskich, zjechało do stolicy liczniejsze grono posłów. Nie przybyli tylko ci, którzy posiadają własne fundusze i mogą poczekać na djety, jeszcze przed kilku dniami **polecili kancelarji sejmowej wysłanie sobie pieniędzy.** Już przed godz. 9 rano przed okienkiem kasy sejmowej utworzył się **spory ogonek.** Dla skrócenia czasu wyczekiwania **rozpoczęto dyskusję na temat zmiany Konstytucji i zjazdu Legjonistów w Wilnie.** Poza tą dyskusją posłowie nie wykazali większej „aktywności". W lokalach klubowych, w bufecie i kuluarach pustki. Żaden klub nie zapowiedział posiedzenia plenarnego.

POLSKO - CZESKA UMOWA HANDLOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia (st) Z dniem 1. sierpnia wchodzą w życie **cztery dodatkowe protokoły do konwencji handlowej polsko - czechosłowackiej, dotyczące około 400 stawek celnych.**

—o—

OBRONCA BELI KUHNA PRZEJECHAŁ PRZEZ WARSZAWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. sierpnia. (st) Dziś przybył tu samolotem z Gdańska jeden z przywódców komunistów w Austrji, **adwokat Bleiberg**, który bronił w procesie wiedeńskim Beli Kuhna. Z Warszawy udał się on koleją do Moskwy, gdzie prawdopodobnie będzie się porozumiewał ze swoim pupilem Belą Kuhnem.

—o—

BELA KUHN BOHATEREM MOSKWY.

Moskwa, 1. sierpnia .(Tel. G. P.) Dziś **przybył do Moskwy Bela Kuhn.** Byłemu dyktatorowi Węgier zgotowane zostało **entuzjastyczne przyjęcie.**

—o—

LOTY PILOTÓW POLSKICH DO BUKARESZTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 sierpnia. (st) Dziś o godz. 4 rano wylecieli do Bukaresztu 2 lotnicy por. Meissner i por. Tad. Dzieżgowski, wioząc pocztę dyplomatyczną. Lotnicy nasi zabawią w Bukareszcie kilka dni i złożą szereg wizyt oficjalnych. Tego rodzaju loty odbywać się będą stale 1-go każdego miesiąca. 15-go każdego miesiąca lotnicy rumuńscy będą rewizytować naszych lotników w Warszawie.

—o—

Polska proponuje Litwie konferencję w Genewie dnia 31 sierpnia.

RUCHY WOJSK LITEWSKICH NAD GRANICĄ POLSKĄ SĄ ZDAJE SIĘ DEMONSTRACJĄ „POKOJOWOŚCI" LITWY.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych wysłaną będzie odpowiedź rządu polskiego na propozycję Waldemarasa co do wznowienia rokowań polsko-litewskich dnia 15 sierpnia w Królewcu. Rząd polski proponuje odbycie ponownego posiedzenia dnia 30 sierpnia w Genewie, motywując to tem, że minister Zaleski nie mógłby wziąć wcześniej udziału w konferencji z powodu mnóstwa ważnych spraw, związanych z wrześniową sesją Rady Ligi Narodów.

DRUTY KOLCZASTE I DZIAŁA NAD GRANICĄ.

Wilno, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) 30 lipca w rejonie Niemęczyna po stronie litewskiej zauważono masowy ruch oddziałów wojskowych litewskich. Przybyły tam m. i. oddział 1 p. uł. litewskich, który został rozrzucony wzdłuż granicy. Na odcinku Druskienniki według relacji „Kurjera Wileńskiego" przybyły oddziały saperów, które przystąpiły do przeciągania wzdłuż granicy polskiej drutu kolczastego oraz budowania schronów wojskowych. Tegoż dnia wieczorem do BoBlos w odległości kilku kilometrów od granicy przybyła artylerja litewska, która w tym dniu przeprowadziła próbne strzelanie.

LITEWSKI MINISTER WOJNY „ANIOŁEM POKOJU".

Ryga, 1. sierpnia (Tel. G. P.). W dniu wczorajszym rannym pociągiem berlińskim przybył do Rygi litewski minister spraw wojsk, gen. Daukantas, w towarzystwie attache wojskowego na Łotwie. Generał wyjeżdża z Rygi do Libawy w dniu dzisiejszym, gdzie zamierza zabawić 2 do 3 dni, poczem bezpośrednio stamtąd wraca do Kowna.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, na zapytanie co do stosunków polsko - litewskich Daukantas oświadczył: „Nasz punkt widzenia pozostaje niezmieniony. Dążymy ze wszystkich sił do utrzymania pokoju. Naszem zadaniem jest pokój ten zabezpieczyć. Chcemy uniknąć wszystkiego, co może doprowadzić do jakiegokolwiek incydentu (?), byłoby to bowiem przeciwne naszym pokojowym tendencjom (?). Nikt nie powinien mieć podstaw (?) do powątpiewania w naszą pokojowość, a my ze swej strony robimy co możliwe (!) w tym kierunku".

NIEMCY „ŚCIŚLE NEUTRALNE".

Berlin, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) „Germania" omawiając artykuł „Izwiestja" w sprawie wystąpienia niemieckiego w Kownie, wskazuje na dementi ze strony Niemiec, jakoby Niemcy zgłosiły demarche u rządu litewskiego i podkreśla, że Niemcy mają obowiązek zachowania ścisłej neutralności w konflikcie polsko-litewskim.

BREDNIE LITEWSKIEGO BOLSZEWIKA O SŁAWNEM NAZWISKU.

Moskwa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Osławiony przywódca komunistów litewskich Mickiewicz Kapsukas, wystąpił na plenum posiedzeń Kominternu z przemówieniem oskarżającem Piłsudskiego o przygotowanie zdecydowanej(?) ofensywy wojennej(?) przeciwko Litwie. Mowca krytykuje dalej komunistyczną partję Polski, która dotąd nie zorganizowała masowego ruchu protestu przeciwko przygotowaniom wojskowym polskiego rządu.

GŁODÓWKA W LITEWSKIM OBOZIE WIĘŹNIÓW.

Kowno, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Na skutek nieludzkiego obchodzenia się administracji litewskiej obozu koncentracyjnego w Worniach więźniowie urządzili jednodniową głodówkę demonstracyjną. Zachowanie funkcjonarjuszy litewskich obozu koncentracyjnego wobec więźniów jest mimo to coraz brutalniejsze.

Program pracy min. Zaleskiego

NIEWIADOMO, CZY MINISTER BĘDZIE W KRÓLEWCU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia. (st.) Min. Zaleski powraca z kuracji w dniu 11. bm. i będzie prawdopodobnie obecny na zjeździe Legionistów w Wilnie w dniu 12. bm. Po kilkudniowym pobycie w kraju minister uda się do Paryża, gdzie podpisze pakt Kelloga, co nastąpi 27. bm. Pakt ten podpiszą Stany Zj., Anglja i Dominja, Francja, Belgja, Włochy, Japonja, Niemcy, Czechosłowacja i Polska. Następnie min. Zaleski uda się do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów. Niewiadomo, czy będzie obecny na wznowieniu rokowań polsko-litewskich w Królewcu.

Niezgrabne próby litewskiej prowokacji

TAJEMNICZE ULOTKI, ROZSIEWANE NA POGRANICZU POLSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia (st) Od kilku dni na pograniczu polsko - litewskiem rozrzucane są odezwy, nawołujące do walki orężnej z rządem litewskim. Odezwy te są podpisane przez zarząd L. O. O. Co oznaczają te tajemnicze inicjały, niewiadomo. Przypuszczają, że są to fabrykaty, spreparowane przez rząd litewski, by na posiedzeniu Rady Ligi miał atut, że Polska nie chce pokoju z Litwą i dąży wszelkimi sposobami do wywołania na Litwie zamieszek.

DEMONSTRACJE NA LITWIE.

Warszawa, 1. sierpnia (st) Z powodu zniesienia przez rząd kowieński święta konstytucji, przypadającego w dn. 1. sierpnia, opozycja postanowiła zorganizować demonstracje na całej Litwie.

Zamach bombą na policję w Sofji.

Sofja, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) W nocy dokonał nieznany sprawca zamachu na prezydjum policji. W pokoju szofera policyjnego eksplodowała ukryta bomba. Ofiar w ludziach nie było. Prawdopodobnie idzie tu o akt zemsty ze strony wydalonego służącego.

Znów wielka katastrofa kolejowa w Bawarji.

16 ZABITYCH, 50 RANNYCH. — STRASZNE SCENY ROZPACZY.

Berlin, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) W Bawarji wydarzyła się znowu wielka katastrofa kolejowa, a to pod Dinkelscherben. Pociąg pasażerski zderzył się z pociągiem towarowym, przyczem zabitych zostało 16 osób, a 50 ciężko i lżej rannych. Katastrofie uległ pociąg, przepełniony letnikami. Skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnicy wjechał on na pociąg towarowy, stojący na stacji. Skutki zderzenia były straszne. Parowóz i 7 wagonów przewróciło się. Dwa wagony 4 klasy wsunęły się w siebie, miażdżąc pasażerów. W poczekalni dworca rozgrywały się sceny tragiczne. Najstraszniejsze wrażenie wywarła rozpacz rannych rodziców, którzy w kadłubie bez głowy poznali zwłoki swej nieletniej córki.

P. PREZYDENT MOŚCICKI WYJECHAŁ DO SPAŁY.

Poznań, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Po 2-tygodniowym pobycie p. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił dziś rano Poznań i wraz z małżonką wyjechał przez Kalisz do Spały. Odjeżdżającego p. Prezydenta żegnała licznie zebrana publiczność okrzykami „Niech żyje". Wojewoda Borkowski odprowadził p. Prezydenta aż do granic województwa.

P. MICHAŁOWSKI POSŁEM W KOPENHADZE.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) W dniach najbliższych nastąpi nominacja na stanowisko posła polskiego w Kopenhadze. Następcą p. Rozwadowskiego ma zostać mianowany, odwołany z Budapesztu poseł Michałowski.

KONIEC „WARSZAWIANKI"

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia (st) Dziś ukazał się ostatni numer „Warszawianki". W artykule wstępnym wydawnictwo żegna się z czytelnikami i zapowiada, że w jesieni zacznie wydawać tygodnik. Przyczyną zawieszenia „Warszawianki" jest klęska, poniesiona przy wyborach przez stronnictwo Ch. N.

„NOWA REFORMA" ZAKOŃCZYŁA ŻYWOT.

Kraków, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Z dniem dzisiejszym „Nowa Reforma" przestała wychodzić. Redakcja podnosząc 50-lecie swojej bezinteresownej służby żegna swoich przyjaciół, czytelników, zapewniając, że zadania swoje spełniała zawsze, jak umiała najlepiej.

SAMOLOTY RATUJĄ TYSIĄCE POWODZIAN.

Moskwa, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Wylew Amuru trwa w dalszym ciągu. Miasto Błagowieszczeńsk zostało ewakuowane. Samoloty przewiozły 36.000 zagrożonych mieszkańców. W akcji ratunkowej biorą udział statki i barki.

STARCIA ZE STRAJKUJĄCYMI W AMERYCE.

Wiedeń, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z New Bedford, że doszło do bardzo ciężkich starć, gdy władze zarządziły aresztowanie strajkujących, którzy przeszkadzali innym robotnikom w pracy. Przed budynkiem dyrekcji policji zgromadziło się 10.000 robotników, żądając wypuszczenia aresztowanych. Gdy tłum nie chciał się rozejść wojsko wraz z policją zaatakowało manifestantów, przyczem wielu z nich zostało zranionych bagnetami.

BRAT SAMOBÓJCZYNI - AKTORKI CHCIAŁ TEŻ UMRZEĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 sierpnia. (st) Wczoraj w nocy z mostu Poniatowskiego skoczył do Wisły Paweł Pekért, lecz został uratowany. Powodem czynu był rozstrój nerwowy, spowodowany rozpaczą po śmierci siostry Eugenji Bajon, żony artysty Kaz. Bajona (Lwowianina), która jak wiadomo przed kilku dniami w czasie powrotu z teatru w Alejach Jerozolimskich rzuciła się pod samochód i wkrótce zmarła.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Zapomniany amulet lotniczy por. Szałasa wzbudził w nim przeczucie grożącego nieszczęścia.

AMULETEM TYM BYŁA.. POŃCZOCHA DAMSKA, NOSZONA POD HEŁMEM LOTNICZYM. — SZAŁAS UCHODZIŁ ZA „SZCZĘŚCIARZA", KALINA ZA „PECHOWCA". — LOT NAD TERENAMI, DOTYCHCZAS OBCEMI LOTNICTWU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. sierpnia (st) Wiadomość o tragicznej śmierci porucznika Szałasa wywarła przygnębiające wrażenie wśród kolegów i przyjaciół zabitego. Por. Szałas cieszył się w kołach lotniczych **ogromną sympatją** i jako lotnik zyskał sobie **miano „szczęściarza"**. Natomiast **por. Kalina miał opinję pechowca.** W jego karjerze lotniczej było „kraksów" co niemiara.

Lotnicy, którzy ciągle zaglądają śmierci w oczy, są, jak wiadomo, **ludźmi przesądnymi i wierzącymi w przeczucia.** Opowiadano sobie wczoraj no lotnisku mokotowskiem, że gdy „Fokker" por. Szałasa i Kaliny przyleciał do Warszawy z Amsterdamu i gdy na lotnisku zebrali się wszyscy, by powitać przybyłych, w czasie serdecznego powitania, podobno któryś z przyjaciół por. Szałasa powiedział. **„Mówię wam, że tego aparatu już nigdy nie zobaczymy w Warszawie. Mam złe przeczucia!"**

Porucznik Szałas, gdy na tydzień przed lotem opuszczał Warszawę i swym przyjaciołom zwierzał się z planów wielkiego lotu do trzech części świata, **był pełen otuchy i wiary, że przedsięwzięcie się uda.** Już na dworcu przypomniał sobie, że przez roztargnienie zostawił w Warszawie **pończochę damską,** którą dostał **jako amulet szczęścia pod hełm lotniczy.** Nie było już czasu wracać, więc **por. Szałas zasępił się.** Jak wiadomo, istnieje w lotnictwie przesąd, **że niewieścia pończocha noszona pod hełmem lotniczym, przynosi szczęście i chroni przed katastrofą.** W tym wypadku przesąd ten sprawdził się.

Dodać należy, że „Fohher" wspomniany użyty miał być do celów komunikacyjnych, a lot Szałasa i Kaliny był próbą sprawności aparatu. Lotnicy nasi wybrali **przytem tereny dotychczas nieprzelatywane** (Morze Czarne, pustynia Syryjska). Przylot do Bagdadu odbył się o 2 godziny wcześniej, niż piloci obliczyli.

PRZYJĘCIE DZIENNIKARZY POLSKICH W SZWECJI.

Sztokholm, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Z okazji wizyty dziennikarzy polskich Stowarzyszenie szwedzko-polskie wydało wczoraj śniadanie, w którem wziął udział między innymi także min. spraw zagranicznych Szwecji. Prof. Wohl, prezes Stowarzyszenia, wygłosił przemówienie powitalne.

—o—

POŻEGNANIE WOJSK. MISJI FRANCUSKIEJ.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś wicemin. Konarzewski wydał śniadanie na cześć opuszczających Warszawę oficerów wojskowej misji francuskiej, a to szefa sztabu, oraz 13-tu oficerów odwołanych do Francji. Wszyscy ci oficerowie zostali odznaczeni orderem „Polonia Restituta".

—o—

Z KRONIKI KATASTROF.

Desenzano, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Lotnik Magiz obliczywszy w czasie lądowania mylnie odległość, **wpadł do jeziora i poniósł śmierć.** Aparat został strzaskany.

Lizbona, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Zderzył się tu pociąg z tramwajem, przyczem dwie dziewczynki zostały zabite

—o—

WIELKI POŻAR W GAŁACZU.

Galacz, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o północy wybuchł w centralnej dzielnicy miasta pożar. Szkody są bardzo poważne. Wojsko przystąpiło do ewakuacji całej dzielnicy.

—o—

Naczelnik Państwa i Kanclerz.

PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI, OPRACOWANY PRZEZ ZWIĄZEK PRACY MIAST I WSI.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) W związku ze zbliżającą się sesją jesienną, wzmaga się na terenie ugrupowań parlamentarnych BBWR. **praca nad zmianą konstytucji.** Prócz projektu konstytucji, opracowanego przez grono **posłów konserwatywnych** na terenie BB., dowiadujemy się, że elementy demokratyczne, zgrupowane w Związku Pracy Miast i Wsi intensywnie pracują nad **projektem konstytucji.** Za podstawę którego służy ustawa wypracowana przez **prezesa Bukowieckiego.** Projekt ten przewiduje **wybór prezydenta drogą plebiscytu,** oraz **zmianę nazwy „Prezydent" na „Naczelnik Państwa".** Projekt przewiduje dalej stworzenie **instytucji Kanclerza Państwa, zamiast prezesa Rady ministrów, któryby zastępował** Prezydenta nie jak dotychczas marszałek Sejmu. Kwestją sporną pozostałaby jedno- czy dwu-izbowość

Chorwaci chcą oderwać się od Jugosławji.

ZADECYDUJE W TEJ SPRAWIE ZEBRANIE POSŁÓW CHORWACKICH.

Wiedeń, 1. sierpnia (Tel. G. P.). Z Białogrodu donoszą, że dziś o godz. 11 przed południem odbyło się **tajne posiedzenie partji demokratycznej.** Powszechnie przypuszczają, że posłowie chorwaccy **powezmą uchwały oderwania Chorwacji od Jugosławji. Jedynie unja personalna miałaby łączyć oba kraje.** „Zagrebska Novosti" twierdzi, że Chorwacja doszła do przekonania, że stosunki między Zagrzebiem a Białogrodem muszą być uregulowane w drodze rewizji konstytucji.

Belgrad, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się poraz pierwszy od czasu zamachu posiedzenie w Skupczynie. Prezydent izby Pericz potępił zamach w ostrych słowach w imieniu całej Skupczyny. Bezpośrednio po przemówieniu zamknięto posiedzenie.

STAN RADICZA WCIĄŻ SIĘ POGARSZA.

Wiedeń, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, w stanie zdrowia Stefana Radicza nastąpiło poważne pogorszenie, ponieważ zachorował obecnie na zapalenie płuc.

Gen. Nobile z tow przybył do Rzymu

TŁUMY URZĄDZIŁY MU ENTUZJASTYCZNĄ OWACJĘ.

Rzym, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem **przybył tu generał Nobile wraz ze szczątkami ekspedycji „Italji".** Na dworcu witali przybyłych: gubernator Rzymu, kilku podsekretarzy stanu, przedstawiciele władz wojskowych. Zgromadzone na ulicy przed dworcem **olbrzymie tłumy publiczności urządziły gen. Nobilemu burzliwą owację.** Gen. Nobile wyniesiony został na rękach z dworca i niesiony przez czas dłuższy przez ulice Rzymu.

Niemcy w roli medjatora między Polską a Litwą.

KONFERENCJA P KNOLLA Z ZASTĘPCĄ STRESEMANNA.

Berlin, 1. sierpia. (Tel. G. P.) Prasa berlińska ogłasza jednobrzmiące, **inspirowane informacje** o wizycie przedstawiciela Urzędu spraw zagr. w poselstwie polskiem w związku **z konfliktem polsko-litewskim.** Miał on zakomunikować posłowi polskiemu w Berlinie, że **dążeniem Niemiec jest niedopuszczenie do tego, aby konflikt polsko-litewski przybrał rozmiary poważne.** Fakt ten dzienniki berlińskie wiążą z naradami między **posłem niemieckim w Kownie, Moratem, a premjerem Waldemarasem.** Morat miał w czasie tych rozmów omówić z Waldemarasem **możliwość ugody polsko-litewskiej**

W związku z temi wiadomościami P. A. T. dowiaduje się, że w poniedziałek, 30 lipca poseł Knoll odbył z przedstawicielem Urzędu spraw zagr. Kopkem dłuższą rozmowę, w której **omówione zostały również sprawy polsko-litewskie.**

LITWA TWORZY FLOTĘ WOJENNĄ.

Gdańsk, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą, że **rząd litewski zamierza zakupić kilka okrętów wojennych.** Do tej pory Litwa posiadała tylko statek policyjny „Prezydent Smetona".

—o—

PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU LEGJONISTÓW W WILNIE.

Wilno, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Przygotowania od **7-go zjazdu legjonistów w Wilnie** są w całej pełni. Przy energicznem poparciu municypalności, ziemian i sfer wojskowych dokłada się starań, aby **przyjęcie uczestników zjazdu Legjonistów wypadło jak najbardziej okazale.** Kwatery dla .000 osób są przygotowane. Specjalna sekcja zajmie się wyżywieniem przybyłych na zjazd żołnierzy.

—o—

RZĄD BAWARSKI ZA USTROJEM FEDERALISTYCZNYM

Belin, 1. sierpnia (Tel. G. P.). Nowy rząd bawarski Heldr otrzymał votum zaufania. Premjer z naciskiem oświadczył, że **rząd bawarski nadal bronić będzie swego stanowiska w kwestji reformy ustroju Rzeszy.** i wypowiada się bezwarunkowo za **federalistycznym ustrojem.**

—o—

OBŁUDNE WYPOWIADANIE WOJNY WOJNIE.

Moskwa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Komitet Wykonawczy Komunistycznej Międzynarodówki (IKKI) wydał **odezwę z okazji 14-lecia wybuchu wojny.** Odezwa wzywa robotników całego świata do **sabotażu wszystkich gałęzi przemysłu, mających jakikolwiek związek z przygotowaniami wojennymi.** Robotnicy winni są zorganizować specjalne **tygodnie obrony,** pod hasłem obrony Związku Sow. przeciwko kapitalistycznej ofenzywie SSSR.

—o—

WYNALEŹLI SOBIE WINOWAJCÓW.

Meksyk, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa publikuje urzędowo doniesienie o wynikach śledztwa w sprawie morderstwa b. prezydenta Obregona. Komunikat twierdzi, iż winnymi morderstwa są: siostra zakonna **Cencepcion Ceredo oraz Manuel Trejo i Carlos Castro,** którzy zaopatrzyli mordercę w broń i amunicję. Trejo i Castro są **sprawcami eksplozji bomby w parlamencie meksykańskim w maju br.** Siostra Ceredo miała na śledztwie stwierdzić, iż plan zamachu omówiony był w klasztorze(?).

—o—

ZNÓW POŻAR STRAWIŁ WIEŚ.

Biała, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w godzinach południowych w osadzie Rozszos wybuchł groźny pożar. który rozszerzywszy się błyskawicznie strawił 20 domów, oraz zabudowania gospodarcze. Straty bardzo znaczne.

I KROWA POTRAFI ZABIĆ CZŁOWIEKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 sierpnia. (st) W Milczach na Dolnym Śląsku rozjuszona krowa zerwała się z łańcucha i rzuciła się na Annę Hasse, **którą zatratowała na śmierć.**

Przebieg Olimpjady amsterdamskiej.

POLKA KIŁOSÓWNA ZAJĘŁA TRZECIE MIEJSCE W PRZEDBIEGU 800 M. — ZWYCIĘZCY NURMI I RITOLA. — ZNANY POETA WIERZYŃSKI LAUREATEM ZA „LAUR OLIMPIJSKI".

Amsterdam, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś rozegrano następujące zawody:

Rzut dyskiem: pierwszy Houser (St. Zjedn.) 47 m. 32 cm., (**rekord olimpijski pobity**), drugi Kivi (Finlandja) 47 m. 23 cm., trzeci Corson (St. Zjedn.) 47 m. 10 cm. **Zawodnik polski Baran zajął 18-te miejsce na 34 startujących.**

Skok o tyczce: pierwsze miejsce zajął Carr (St. Zjedn.) 4 m. 20 cm., (rekord olimpijski pobity), drugim był Drogemyller (St. Zjedn.) 4 m. 20 cm., trzecim Mac Ginnes (St. Zj.) 3 m. 95 cm.

Następnie odbyły się przedbiegi **biegu 1500 m.** Zwyciężyli: Fichman, Boecher (Niemcy), Purje (Finlandja), Martin, Conder (Ameryka) i Ellis (Anglja). Polacy Jaworski i Forysz odpadli w przedbiegach. Jaworski przyszedł w pierwszym przedbiegu na siódmem miejscu jako ostatni, (4 min. 19 sek.), a Forysz szósty, przedostatni, (4 min. 17'5 sek.)

Przedbiegi 800 m. dla pań. W pierwszym zwyciężyła Doeilinger (Niemcy) 2 min. 25.4 sek. **Rekord oficjalny światowy pobity.** W drugim przedbiegu pierwszą Radke (Niemcy) 2 min. 26 sek., druga Japonka Kitomi, **trzecia Kiłosówna (Polska),** 2 min. 28 sek. **(Czas lepszy od rekordu polskiego.)** W trzecim przedbiegu zwyciężyła Thompson (Kanada) 2 min. 23.2 sek., jako piąta przyszła **Zabawska Polska, 2 min. 33 sek.).** W ten sposób Kiłosówna **przeszła do finału w biegu 800 m. dla pań.**

Bieg na 110 m. Pierwszy Atkinson (poł. Afryka) 14.8 sek., drugi Anderson (St. Zjedn.), trzeci Collier (St. Zjedn.) **Zwycięstwo Atkinsona było wielką niespodzianką.**

W przedbiegach biegu na 3.000 m. z przeszkodami zwyciężyli **Ritola** (Finlandja), **Nurmi** (Finlandja) i **Lukola** (Danja).

W pięcioboju nowoczesnym zajął Szelestowski dwunaste miejsce w ogólnej klasyfikacji, **Małyszko** 15-te, Kokorowski 24-te. W klasyfikacji ogólnej **miejsce Polaków w porównaniu z dniem wczorajszym uległo polepszeniu.**

W turnieju na florety Segda (Polska) odpadł już w pierwszej puli: Segda-Kreund (Jugosławja) 5 : 1, Segda-Uglen (Szwecja) 3 : 5, Segda-Rozgininen (Węgry 1 : 5, Segda-Montero (Hiszpanja) 2 : 5.

PREMJOWANIE POLAKA ZA POEZJĘ SPORTOWĄ.

Dziś został rozstrzygnięty **konkurs na olimpijskiej wystawie artystycznej. Polska otrzymała pierwsze miejsce w dziale poezji, za tomik Kazimierza Wierzyńskiego pt. „Laur Olimpijski".** W dziale malarstwa Polska otrzymała **trzecie miejsce, za drzeworyt Skoczylasa „Łucznik".** W innych działach Polska nie otrzymała miejsca.

P. Prez. Mościcki gratuluje Konopack'ej.

Poznań, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Na wiadomość o zwycięstwie Haliny Konopackiej na Olimpiadzie p. Prezydent Rzeczypospolitej **wysłał na ręce dyrektora państw. Urzędu wychowania fizycznego podpułk. Ulrycha depeszę do Amsterdamu: „Serdecznie pozdrawiam p. Konopacką. Świetne jej zwycięstwo jest wielkim tryumfem Polski wobec całego świata, dowodem żywotności i niespożytej energji naszego Narodu"**

Ograniczenie zbrojeń morskich.

UKŁAD FRANCUSKO - ANGIELSKI ODBIŁ SIĘ ECHEM W AMERYCE.

Paryż, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Pisma francuskie dają wyraz obawie, że przy zawarciu paktu o ograniczanie zbrojeń morskich między Francją a Anglją, Francja poczyniła zbyt wielkie ustępstwa na rzecz Anglji. Wiadomość o układzie wywołała w kołach politycznych Ameryki jak najkorzystniejsze wrażenie. Powszechnie spodziewają się, iż konferencja jesienna Ligi Nar. poweźmie ważne uchwały w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

Sowjety obiecują Anglji

zwrot długów, by zaciągnąć nowe.

Londyn, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Sensację wywołały **usiłowania rosyjskich banków, mających swe oddziały w Londynie, aby rozpocząć rokowania sowjecko-angielskie w sprawie uregulowania długów rosyjskich w stosunku do Anglji.** Reprezentanci ich oświadczyli, że Rosja chciałaby uregulować swe długi w Anglji. Rząd angielski przypuszcza, że Sowjety potrzebują koniecznie kredytów angielskich i w ten sposób chcą je osiągnąć.

Wycieczka do Wilna i okolic.

Lwów 2. sierpnia.

W końcu sierpnia i na początku września w Wilnie odbywać się będą Targi, t. zw. Północne, oraz Wystawa Rolniczno-Przemysłowa. Dla zwiedzenia jednych i drugiej, a także przebogatych zabytków miasta, Koło Miłośników Wilna w Warszawie organizuje czterodniową zbiorową Wycieczkę towarzysko-krajoznawczą inteligencji pracującej narodowości polskiej. Jednocześnie zwiedzone będą pełne uroku okolice Wilna: Troki, Werki, Wilejka.

Odjazd z Warszawy nastąpi w sobotę 1. września o godz. 20.00; powrót do Warszawy we czwartek 6. września o g. 6.15. Koszty przejazdu w obie strony w kl III, zwiedzania miasta, mieszkania i utrzymania na miejscu, przejazdu samochodem do Trok i Wilejki, statkiem Wilia do Werek wynoszą 75 zł. od osoby; urzędnicy państwowi, posiadający ulgę kolejową, płacą 70 zł. Przy przejeździe w klsie II. o 20 zł. drożej. Liczba uczestników wycieczki ściśle ograniczona. Bliższe szczegóły i zapisy w Biurze Wycieczki: Warszawa, ul. Krucza 4 m. 22 (poprzeczna oficyna, parter), tel. 147-37.

Dawne i obecne cła.

Zurych, w sierpniu.

(c) Szwajcarska izba handlowa w Zurychu zrobiła interesujące zestawienie wysokości ceł przed wojną i po wojnie. Obliczone są one procentowo od wartości ogólnej importu.

Oto jak się przedstawia ten stosunek: W Bułgarji cła przed wojną — 13.1 proc., po wojnie — 24.3 proc.; w Finlandji cła przed wojną — 10 proc., po wojnie — 21 proc.; w Hiszpanji 17.2 proc. i 20.5 proc.; **w Polsce — 14.8 proc. i 15.8 proc.;** w Szwecji — 8.1 proc. i 9.2 proc.; w Szwajcarji — 4.4 proc. i 8.1 proc.; w Anglji — 4.6 proc. i 8 proc.; w Norwegji — 10.1 proc. i 8 proc.; w Niemczech — 7.9 proc. i 7.7 proc.; w Austrji — 7.8 proc i 7.1 proc.; we Francji — 8.9 proc. i 3.4 proc.; w Holandji — 0.5 proc. i 2.4 proc.

Hojny dar Jankesa dla Francji.

Paryż, w sierpniu.

(c) Mr. Artur **Sachs**, obywatel nowojorski, który w roku ubiegłym ofiarował 155.000 frs. na restaurację katedry w Chartres, zgłosił obecnie do kasy narodowej pomników historycznych nowy dar, w sumie **100 tysięcy franków,** przeznaczając tę sumę na wykończenie robót restauracyjnych.

Amerykanie w braku włas pamiątek historycznych, okazują niezwykłą dbałość o zachowanie pamiątkowych zabytków w krajach starej Europy.

NOWE WYBUCHY W ŁODZI.

Łódź, 1. sierpnia (Tel. G. P.). W papierni Ostrowskiego obok składów chemikalji Kaderjana nastąpiły nowe wybuchy. Pastwą pożaru padły 2 wagony papieru.

TŁUM ZMASAKROWAŁ MORDERCĘ.

Lizbona, 1. sierpnia. (Tel. G. P.). Tłum zlynczował mordercę, który zabił pewnego młodego człowieka i zranił dwie kobiety, należące do jego rodziny.

Mały fejleton.

Syn.

Sierżant Oemer był faktycznie najlepszym żołnierzem w całej tureckiej armji. Nie wiedział, co to lęk, co to trwoga. Mówiono o nim, że śmierć przed nim drży.

Pewnego dnia poprosił sierżant Oemer o urlop. Pragnął zobaczyć się ze swą umierającą matką. Było to w czasie wojny światowej. Na tureckim froncie sytuacja była bardzo ciężka i dlatego odmówiono mu udzielenia urlopu.

Oemer nie odrzekł nic. Od tego dnia jednak stał się ponury, smutny, zamknięty w sobie. I pewnego dnia znikł.

W trzy miesiące później stanął on jako dezerter przed sądem wojennym. Przewodniczący, major Mustafa, który znał dobrze sierżanta, próbował nakłonić go do wyjawienia powodów ucieczki z frontu.

— Oemer, byłeś naszym najlepszym żołnierzem. Masz wiele odznaczeń honorowych na piersi. Powiedz, co cię skłoniło do dezercji z frontu? Opowiedz nam wszystko. Nie obawiaj się...

Sierżant Oemer stał ze spuszczoną głową. Widać było po nim, że walczył ze sobą. Wreszcie rzekł:

— Uciekłem zupełnie bez przyczyny. Zasłużyłem na karę.

Sąd polowy zmuszony był skazać go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Odprowadzono go do celi.

W nocy przybył do niego jakiś człowiek w ubraniu sierżanta. Oemer nie znał go. Miał to podobno być jego następca z kompanji. Powiedział mu, że przybywa z polecenia jego kolegów i prosił, by raz wreszcie wyznał prawdę i rzekł, co go zmusiło do ucieczki z pola bitwy.

— Pochodzę z małej anatolijskiej wioski — rzekł Oemer po długiem wahaniu. — Otrzymałem wówczas wiadomość, że matka moja zmarła i dlatego musiałem iść tam, na jej grób. Musiałem, gdyż wierzę w legendę, którą opowiada tam, w mojej wiosce, że gdy krewny czeka u grobu zmarłego, pokazuje mu się jego dusza w postaci kwiatu.

Nie zamknąłem oczu mej matce i Allah by mi tego nie wybaczył. Musiałem więc zobaczyć kwiat na jej grobie. To jej dusza przecież.

Sześć tygodni od świtu do zmierzchu pilnowałem na cmentarzu. Aż raz dojrzałem na grobie mały, niebieski kwiatek. Była to „niezapominajka". Dusza mej matki.

Zerwałem kwiat i wróciłem. Kazałem się aresztować pierwszemu żandarmowi, którego spotkałem.

Dziś mnie rozstrzelają. Mam więc ostatnią do ciebie prośbę. Oto tu jest kwiat — dusza mej matki. Włóż mi ją do grobu.

Następnego dnia ułaskawiono sierżanta Oemera. Ułaskawił go generał, który w przebraniu był w nocy w jego celi.

„Nie wolno zabijać syna za jego miłość do matki". Bądź pochwalony, o Allah, za twe mądre prawa.

Wielkie włamanie do biur „Dąbrowy"

mieszczących się w „drapaczu chmur" Sprechera.

WŁAMYWACZE, ZDAJE SIĘ „AMNESTJONOWANI" ZRĘCZNIE DOSTALI SIĘ DO BIUR KONCERNU. ROZPRULI KASĘ, ZABRALI 46.000 ZŁ., A DLA ZATARCIA ŚLADÓW ZALALI UBIKACJE BIUROWE WODĄ Z HYDRANTU. — „ROBOTA" WSKAZUJE NA RUTYNOWANYCH KASIARZY.

Lwów, 2. sierpnia.

(?) Mimo kanikuły i „ogórków" **włamywacze nasi nie próżnują.** W ciągu krótkiego czasu dokonano dwu ponich był „skok" na poczię Nr. 14).

Wczoraj rano zaalarmowano policję **o niezwykle śmiałem włamaniu do biur Tow. Naftowego „Dąbrowa"** przy pl. Marjackim l. 8 **w domu zwanym „drapaczem chmur Sprechera".**

Na miejsce wypadku wyruszył natychmiast zastępca kierownika Wydziału Śledczego kom. **Białkowski** z wywiadowcami. Przybywszy na miejsce funkcjonarjusze policyjni **skonstatowali włamanie**

na większą skalę,

dokonane przez fachowców kasiarzy. Złodzieje bowiem **nie rozbili żadnych zamków,** lecz przy pomocy witrycha, czy też dobranego kluczadostali **się do skarbca. Misternie rozpruli tam się znajdującą kasę i**

skradli 46.000 zł.

Dla zatarcia śladów **posłużyli się hydrantem,** który na wypadek pożaru **umieszczony był w korytarzu.** Za pomocą jego **obficie skropili wodą wszystkie pokoje,** przez które przechodzili, ora zkasę. Wody napuścili tak dużo, że funkcjonarjusze Wydziału śledczego **po kostki brodzili w wodzie.**

Sprytnym tym „trickiem" dopięli kasiarze celu, bo urzędnicy policyjni, chcący dokonać zdjęć daktyloskopijnych, wobec zalania wodą śladów odeszli z niczem.

Pozatem zabezpieczyli się kasiarze przed

alarmowemi dzwonkami.

Wykręcili bowiem wszystkie stopki, tak że urządzenia elektryczne nie mogły funkcjonować. Ponadto liczyli się sprawcy prawdopodobnie i z tem, że wrazie gdyby ktokolwiek usłyszał szmer i usiłował przeszkodzić im w grabieży, ciemności odstraszyłyby go. **Sami posługiwali się przy robocie ślepemi latarkami.**

Złodzieje chcąc dostać się do biur Dąbrowy w wigilję nocy, w której dokonali włamania

dali się zamknąć

w gmachu, skąd nazajutrz rano po otwarciu bramy, nie zwracając niczyjej uwagi wyszli.

P. komisarz Białkowski w pierwszym rzędzie **przesłuchał**

dozorcę realności

i służbę biurową. Dozorca nic pewnego nie zeznał, służba natomiast oświadczyła, że gdy przed godziną 8-mą poczęli się woźni schodzić do biur, **zauważyli włamanie** i natychmiast zawiadomili o tem przełożoną władzę. Zeznania te nie rzuciły najmniejszego światła na sprawę.

Wczoraj około godz. 9-tej przybyli do biur Dąbrowy **członkowie dyrekcji Tow. „Premjer",** którzy są obecnie właścicielami koncernu „Dąbrowa" i przeprowadzili natychmiast

szkontrum ksiąg.

W sferach policyjnych utarło się przekonanie, że **sprawcami są prawdopodobnie ci specjaliści, którzy niedawno na podstawie amnestji opuścili więzienie.** Włamanie to przypomina w zupełności dokonaną w zeszłym roku **grabież skarbca naftowego Tow. „Galicja", przy ul. Kopernika.** Sprawców włamania do „Galicji jak dotychczas **nie schwytano.**

Serce umierającego wydziela tajemnicze fale „X".

ZDUMIEWAJĄCE DOŚWIADCZENIA LEKARZY MONACHIJSKICH. — OBIEG ELEKTRYCZNYCH FAL W CIELE LUDZKIEM. — „ELEKTROKARDIOGRAF". — PRZESYŁANIE NA ODLEGŁOŚĆ GRAFIKONU DRGNIEŃ SERCA. FALA „X" DZIAŁA DALEJ NAWET PO ŚMIERCI CZŁOWIEKA.

Berlin, w lipcu.

(e). Doświadczenia naukowe, dokonywane przez lekarzy **na ludziach konających** wzbudzają w nas odrazę, a jednak im to zawdzięcza ludzkość **wielę doniosłych odkryć,** które odgrywają w lecznictwie olbrzymią rolę.

Na oddziale klinicznym monachijskiego uniwersytetu profesorowie **Martini** i **Schell** od dłuższego czasu poświęcali się badaniu **działalności umierającego serca.** Ostatnio odkryli oni

nieznaną jego właściwość.

Mianowicie serce konającego człowieka **wydziela ze siebie tajemniczą falę X,** o czem przekonano się, umieściwszy specjalny aparat w pokoju pacjenta.

Gwoli uspokojenia ludzi, którym owa lekarska inwigilacja wyda się okrucieństwem, zaznaczamy, że **aparat**

ukryty był w ścianie,

tak, że chory nie zdawał sobie sprawy, że jest przedmiotem badań.

Jeden nadczuły aparat rejestruje zmiany zachodzące **w oddechu,** drugi bada **działalnoś ćserca.** Przekonano się również, iż serce pracujące normalnie wyładowuje

energję elektryczną.

Elektryczne fale serca przechodzą wzdłuż całego ciała. Prawa strona ciała łącznie z ręką odgrywa rolę **elementu „dodatniego", lewa — ujemnego.** Skonstruowany przez niemieckich uczonych aparat kontroluje i odbija **na filmowej taśmie** rysunek fali X, wydobywającej się z serca.

Dzięki owemu nadczułemu **„elektrokardiografowi"** dowiadujemy się o najsubtelniejszych odruchach serca, co niesłychanie ułatwi leczenie chorych.

Prof. **Einthaven,** który zastosował w tej dziedzinie **strunowy galwanometr,** zademonstrował na uniwersytecie elektrokardiografy, które zapomocą elektryczności zostały **przesłane z sanatorjum,** odległego o kilka kilometrów od uniwersytetu.

Dzięki temu odkryciu można sprawdzić **przyczynę**

nerwowych zaburzeń serca.

Przekonano się też, iż u konającego człowieka **słabnie działalność głównego siedliska nerwów,** aparat nie przestaje jednak rejestrować **fali X, która nie zanika** nawet po śmierci człowieka.

Kiedy stwierdzono zgon pacjenta na filmowej taśmie nadal **drgała tajemnicza falista linja** i przez dłuższy czas **podnosiła się i opadała,** nie wykazując żadnych zasadniczych zmian.

Pozornie „umarłe" serce żyje jeszcze przez

całe pół godziny.

Zachodzi więc przypuszczenie, iż lekarze stwierdzający zgon na podstawie ucziszenia się serca **mylą się,** gdyż serce bije w dalszym ciągu, ale tak cicho, że ludzkie ucho nie jest w stanie pochwycić już tego dźwięku.

Zmiany personalne w Policji państw.

okręgu lwowskiego.

Lwów, 2 sierpnia.

(?) Donoszą nam o szeregu **ważnych zmian personalnych na terenie lwowskiej P. P.** I tak dotychczasowy kierownik III. komisarjatu P. P. kom. **Koncewicz** przeniesiony został na kierownika komisarjatu P. P. miasto **w Rzeszowie.** Zastępczo funkcje kierownika III. komisarjatu P. P. pełni kom. **Łukowski,** który jest jednocześnie kierownikiem komisarjatu IV. W najbliższych dniach kierownictwo III. komisarjatu obejmie dotychczasowy kierownik V. komisarjatu P. P. kom. Czyrkow, zaś na stanowisko kierownika V. komisarjatu wraca dawny jego kierownik **nadkom. Kozakiewicz,** który dotychczas pełnił funkcje kierownika komisarjatu na Dworcu głównym. Kto zostanie kierownikiem komisarjatu dworcowego narazie niewiadomo.

Dotychczasowy kierownik rezerwy konnej komendy P. P. Lwów-Miasto podkom. **Kuroczko,** przeniesiony został z pełną wysługą lat na **emeryturę.** Ponadto dowiadujemy się o mianowaniu **drugiego zastępcy naczelnika Urzędu śledczego we Lwowie.** Stanowisko to objął młody komisarz policji **Józef Feduniszyn,** który w najbliższej przyszłości ma wyjechać do Wiednia, jako jeden z delegatów polskiej policji na kurs policyjny w wiedeńskim instytucie kryminologicznym. Grupie polskiej przewodniczyć będzie b. kier. komisarjatu P. P. w Stanisławowie, obecnie zaś zajmujący jedno z wybitniejszych stanowisk w głównej komendzie P. P. w Warszawie nadkom. dr. Lax.

Niechlujna żebraczka gniła na skarbach

W BARŁOGU JEJ ZNALEZIONO 51.000 ZŁOTYCH I 1670 DOLARÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia. (ps.) Policja sosnowiecka, chcąc usunąć z mieszkania starą, strasznie niechlujną żebraczkę, niejaką Kobelic, odkryła w siennik staruszki **prawdziwe skarby.** Znaleziono mianowicie **51.000 złotych w srebrze i 1670 dolarów w złocie.** Funkcjonarjusz policji, który wywyżył drzwi i pierwszy wszedł do mieszkania **zemdlał z powodu straszliwego smrodu, panującego w izbie.**

Książka pamiątkowa o Polsce

wyda się w języku bułgarskim.

Lwów, 2. sierpnia.

Z Sofji piszą, nam: W roku bieżącym Polskie Tow. wzaj. pomocy w Bułgarji obchodzi **40 lat swego istnienia** i w związku z powyższem Zarząd Twa postanowił wydać w języku bułgarskim **książkę pamiątkową o Polsce** pod względem: historycznym, politycznym, kulturalnym, gospodarczym, przemysłowo-handlowym itp.

Wydanie **ilustrowane,** służyć jednocześnie będzie jako najodpowiedniejszy pośrednik do nawiązania z Polską bliższych stosunków.

Książka będzie **bezpłatnie** rozdana wszystkim tutejszym związkom przemysłowców i kupnów, Izbom handlowych i kupców, oraz ich wydziałom, uczelniom, T-wom kulturalno-Oświatowym, wszelkim przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym itp.

Wobec powyższego Polskie Tow. wzaj. pomocy zwraca się z uprzejmą prośbą do wszelkich przedsiębiorstw w Polsce o łaskawe nadesłanie pod adresem Twa **klisz** (pocztą, polecone, maksymalnego rozmiaru 10/15 cm.), jak również **krótkiego opisu swego przedsiębiorstwa** celem wydrukowania w tej księdze.

Dobrali się do miodu

DOSTANĄ SIĘ DO ULA.

Lwów, 2. sierpnia.

(?) Przed sędzią r. Szulisławskim stanęli wczoraj dwaj złodzieje, Stefan **Jakubiszyn** i Jędrzej **Muzyka.** Obaj włamali się 2. lipca br. do miodosytni Löwa na Zniesieniu, skąd skradli **200 flaszek miodu oraz 150 kg. miodu pszczelnego.** Zostali przez domowników schwytani na gorącym uczynku kradzieży i oddani w ręce policji. Oskarżeni przyznali się do winy. Jakubiszyn i Muzyka jako już wielokrotnie karani zostali skazani na 4 miesiące więzienia. Oskarżonych bronił adw. dr. Szymon Weiss.

„Całopalenie” na stosie w wieku XX.

Londyn, w sierpniu.

(e). Ostatnie dzieło Emila **Ludwiga** pt. „Syn człowieczy“ nie zdobyło uznania w arcykonserwatywnej Irlandji. I kiedy jedno z pism ośmieliło się wydrukować dzieło Ludwiga w odcinkach, nastąpił fakt, którego **prawzory współczesne znaleźć można chyba tylko w Sowjetach.** Dzieło Ludwiga zostało **uroczyście spalone na stosie, a popiół rozwiany na 4 strony świata.**

Najlepszą ilustracją ciemnoty irlandzkiej jest chyba ten „bohaterski“ czyn. Emil Ludwig uchodzi obecnie za jednego z największych myślicieli świata i jest autorem całego szeregu biografij, między innemi „Napoleona“, której przekład w języku polskim ukazał się niedawno.

—o—

Ukarany za kotlety profesora.

Moskwa, w sierpniu.

(e). „Krasnaja Gazeta“ opowiada o **niezwykłem zdarzeniu,** które dobitnie charakteryzuje **stosunki w szkolnictwie sowjeckiem:**

W pewnym internacie szkolnym w Petersburgu uczniowie zorganizowali **tajny nadzór nad życiem profesorów i gospodarką szkolną.** Uczeń, który miał polecony sobie nadzór nad kuchnią szkolną, stwierdził pewnego razu, że kucharz położył na talerz prof. Sawrasowa **dwa kotlety, zamiast jednego.** O tem zakomunikował Komitetowi szkolnemu, który zwolnił Sawrasowa ze stanowiska, zajmowanego w ciągu 20 lat. Sprawa oparła się o sąd sowjecki, który **obalił ową decyzję.**

—o—

Laska Franklina.

N. Jork, w sierpniu.

(e) Dzienniki amerykańskie, z powodu obchodów na cześć święta Wolności, przypominają ciekawą klauzulę testamentu Franklina: „Piękną **laskę moją,** ozdobioną złotą gałką w kształcie **czapki frygijskiej,** zapisuję przyjacielowi rodu ludzkiego, generałowi Washingtonowi“, — brzmi owa klauzula. „Gdyby to było berło, byłoby jego godne i dobrze umieszczone w jego rękach“.

Washington z kolei zapisał laskę ową, podwójnie historyczną **swemu bratu,** dodając, że uważa ją za najcenniejszy przedmiot, jaki posiada.

Na zjazd do Wilna.

UDAJĄ SIĘ LEGJONIŚCI I STRZELCY LWOWSCY W PIĄTEK, 10. BM., NA KTÓRY TO DZIEŃ WYZNACZONA ZOSTAŁA ZBIÓRKA W WESTYBULU DWORCA GŁÓWNEGO.

Lwów, 2. sierpnia.

VII. Walny Zjazd Legjonistów zgodnie z wolą Komendanta odbędzie się w Wilnie w niedzielę, 12. sierpnia br. Komendant przyobiecał wziąć udział w Zjeździe i wygłosić odczyt.

Zjazd tegoroczny będzie **jednodniowy** i poświęcony tylko uroczystościom **14-tej rocznicy wymarszu Kadrówki z Oleandrów krakowskich.** Obrady delegatów odbędą się w jesieni, termin oraz porządek obrad delegatów zostanie podany w swoim czasie.

I) Program Zjazdu. Niedziela, 12. bm., godz. 10-ta rano uroczyste nabożeństwo w katedrze. Godz. 10.30 poświęcenie sztandaru Okręgowego Związku Legjonistów w Wilnie. Okolicznościowe kazanie wygłosi ks. biskup dr. Władysław **Bandurski.** Godz. 11-ta pochód na Górę Zamkową w celu złożenia **wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.** Godz. 12-ta po złożeniu wieńca powrót uczestników do sali miejskiej na uroczystą Akademję. Godz. 14-ta wspólny obiad w ogrodzie Bernardyńskim. Godz. 18.30 odczyt **Komendanta.** Po odczycie przedstawienie w teatrach.

II). Opłata zjazdowa. Karta uczestnictwa kosztować będzie 4—5 zł.

III). Urlopy. Zarząd Główny wyjednał urlop dwudniowy dla pp. oficerów, podoficerów i szeregowców armji czynnej, oraz dla urzędników i funkcjonarjuszy polskiej kolei państw. i poczty.

IV. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę, 11. bm. o godz. 0.15 w nocy, przyjazd do Wilna w sobotę, 11. bm. o godz. 23.40 w nocy. Zbiórka wyjeżdżających do Wilna w piątek, 10. bm. o godz. 23 w nocy w westybulu dworca głównego.

Powrót z Wilna. Wyjazd z Wilna 12. bm. w nocy, przyjazd do Lwowa w poniedziałek, 13. sierpnia w nocy. — W drodze powrotnej obowiązuje 66% zniżka kolejowa. Bliższych informacji udziela Sekretarjat okręgowy, ul. Gródecka 69 codziennie od 6—8 wieczór. Wyjeżdżający obowiązani są zarejestrować swój wyjazd w wyżej wymienionym sekretarjacie okręgowym. Termin zgłoszeń do 10-go sierpnia b. r. włącznie.

Pan niedźwiedź pod ochroną rządu
ściąga dziesięcinę z trzód.

HISTORJA, PRZYPOMINAJĄCA ŻALE NASZYCH HUCUŁÓW, WYMOWNIE ODMALOWANE PRZEZ „CZERWONEGO“ SZEKIERYKA-DONIKIWA.

Bukareszt, w sierpniu.

(s) W górach siedmiogrodzkich koło Postovar od pewnego czasu niedźwiedź szerzył spustoszenie wśród pasących się trzód. Mimo dotkliwych szkód właściciele bydła byli wprost bezradni, gdyż **świetne ministerstwo rolnictwa i majątków leśnych zakazało zabijania niedźwiedzi.** (Przypomina to znaną jeremiadę posła huculskiego **Szekieryka-Donikiwa** w Sejmie polskim o „panu niedźwiedziu“, któremu trzeba się **pięknie ukłonić** i prosić, by oszczędzał, bo zastrzelić go nie wolno...) Tylko wyjątkowo ministerstwo rolnictwa wydaje pozwolenie ubicia takiego grubego zwierza — i to przeważnie **różnym dygnitarzom krajowym i zagranicznym.**

Toteż wytworzył się taki stan, że właściciel niszczonych przez niedźwiedzia trzód musi wynaleźć jakiegoś dygnitarza mającego pozwolenie myśliwskie i prosić go, **aby sobie zapolował na misia.**

Lecz pasterze z Postovar nie mieli żad nego dostojnika pod ręką, więc zwrócili się do miejscowego woźnicy **Coruanicłu.** Ten wydobył jakąś „wojenną“ **zardzewiałą strzelbę i jeden jedyny nabój i bohatersko ruszył na niedźwiedzia.** Zwierz postrzelony nieszkodliwie, **powalił łapą niefortunnego myśliwca i zaczął go szarpać zębami.** Patrzący na to ze zgrozą pasterze **podnieśli ogromny wrzask,** a wówczas skonsternowany miś drapnął w zarośla.

Ciężko rannego Comaniciu, któremu zwierz zdarł skórę z czaszki, odwieziono do szpitala i pono wyliże się z ran. Na temat tego zajścia prasa atakuje **niecelowe rozporządzenia,** które nie pozwalają zastrzelić szkodliwego drapieżnika, lecz zmuszają ludność do składania mu haraczu.

PRANIE.

Tak się to zdaje: pranie, pranie, a jest to historja dość skomplikowana. Przedewszystkiem szereg przemyślnych manewrów, w których superarbitrem jest dozorca domowy, a które mają na celu zdobycie klucza od góry, zanim zawładnie nim pani kapitanowa z 2-go piętra, albo referentowa z 3-go.

Działania taktyczne rozpoczynają się głębokim wywiadem, prowadzonym przez Marysię czy Franusię.

— Moja Marysiu, mogłabyś przepytać sąsiadek, czy która nie zajmie nam strychu. Tylko zrób to jakoś sprytniej, niż przeszłym razem, kiedy to wygadałaś się przed służącą z przeciwka, że u nas pojutrze pranie i ta klempa na złość zrobiła je u siebie o dzień wcześniej.

Po powrocie z wywiadu Marysia raportuje:

— Praniów w tym tygodniu nie będzie, ino ta profesorowa z papieru, to chce w piątek swoje łachy prać, ale kudy jej tam! Walenty pedział, że jej klucza nie da.

A potem w ciągu paru dni trwa w domu koniec świata. Obiady, i to jakie? — pożal się Boże, jada się z parogodzinnem opóźnieniem, o ile wogóle zjeść się da pieczeń, spalona na węgiel, kartofle niedogotowane i kapusta tak przekwaszona, że gębę podszewką wykręca. Ale o lepszych obiadach marzyć nie można, bo jak twierdzi pani domu, — dziewczyna się przecież nie rozedrze.

Bielizna wędruje na strych, potem zaś do magla. W tym dniu bezpieczniej jest wogóle nie liczyć na obiad, ani wogóle na żadną aprowizację domową, bowiem Marysia znika „jak sen jaki złoty“ wczesnym rankiem, wraca zaś późnym wieczorem, srodze sfatygowana. Całe szczęście, że brat z artylerji pomagał jej i odniósł tłumok z bielizną, bowiem Marysia jest taka wyczerpana, że ani ręką, ani nogą.

—o—

Samobójstwo pod kołami pociągu.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w lipcu.

Michał Chomicki, rzeźbiarz w Kałuszu zamieszkały, po sprzeczce ze swą żoną wyszedł z domu na tor kolejowy i **podłożywszy głowę pod koła nadjeżdżającego pociągu osobowego, poniósł śmierć przez odcięcie głowy.** Denat pozostawił list wyjaśniający powód samobójstwa.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 3. VIII. 1928.

TEFPI.

Bezsenność.

Dary wiosny wszędzie są jednakowe. Neurastenja, migrena, bezsenność. W Petersburgu całą winę zwalano na „białe noce“. Lecz kogo lub co obarczyć winą w Paryżu? Noce są tu elektryczne, sezonów żadnych niema, w lutym panuje lipcowy upał, a w lipcu lutowy mróz.

Największą jednak przykrością wiosny jest bezsenność. Człowiek, cierpiący na neurastenję lub migrenę bądź co bądź wlecze się jakoś w tym codziennym korowodzie. Bezsenność natomiast wytrąca go zupełnie z równowagi.

Choroba ta okropna jest dlatego, że dotknięty nią osobnik nie może w nocy zasnąć ani na chwilę, a przez cały dzień — i to jest właśnie najgorsze — śpi jak zabity.

Po powrocie z teatru chory jak wszyscy inni ludzie, nauręga autorowi sztuki, rozbiera się i kładzie się do łóżka.

Po upływie półtorej godziny bezowocnego leżenia, zaczyna sobie przypominać wszystkie patentowane środki przeciw bezsenności: a więc — najpierw liczy, potem wyobraża sobie falującą łąkę, deklamuje wiersze i sam sobie śpiewa „berceuse“.

Ponieważ to nigdy nie pomaga, przeto chory wciąga chałat i udaje się do stołowego pokoju, by sprawdzić czy czasem niema czegoś w kredensie. Zjada, wzdycha i znowu się kładzie.

Poleży; zapali lampę, poczyta, zgasi lampę, poleży, policzy, wyobrazi sobie falującą łąkę, wciągnie chałat i uda się do stołowego, by pogrzebać trochę w kredensie.

Zje, położy się, poleży, zapali lampę poczyta, zgasi lampę, poleży, policzy, wyobrazi sobie łąkę, włoży chałat i uda się do stołowego, by grzebać w kredensie.

Nudne?... Mnie się to samej znudziło A jemu, sądzicie, jest łatwo?... Jemu najbardziej się znudziło. Tembardziej, że z początku zjada najlepsze kąski — kawałek zimnej kury z sałatką — potem gorsze — kawałek zeschniętego sera — potem jeszcze gorsze — kawałek chleba z masłem. — a pod koniec — naleje sobie troszkę soku od konfitur, pomiesza widelcem i wypije

A potem znowu idzie wyobrażać sobie falującą łąkę.

O godzinie dziewiątej zrana po wypiciu herbaty czuje nagle, że powieki mu opadają, a usta rozdziawiają się szeroko.

— A możeby się tak zdrzemnąć na pół godzinki — zapytuje sam siebie i po chwili sam sobie odpowiada:

— Dlaczego nie miałbym się zdrzemnąć? Wystarczy tylko przespać się pół godziny, a będę postawiony na nogi.

Wskutek ciągłego leżenia, spania w ciągu dnia i zapychania żołądka w ciągu nocy — twarz staje się okrągła, nieco spuchnięta i spokojna.

Znajomi z radością witają przyjemną zmianę:

— Ach, jak pani się poprawiła!.. To jest wprost zadziwiające!

— Przepraszam! — gniewa się chora — gdzie się poprawiłam?... Jestem męczennicą! Nie śpię przez całą noc!... Nie mam wcale twarzy!..

— Nie ma pani twarzy? — dziwią się znajomi. — Nie wiem wobec tego jak nazwać to miejsce znajdujące się na froncie pani głowy, ale że ono wygląda wyśmienicie — nikt chyba nie zaprzeczy.

Tu, w Europie, męczennikom tym jest znacznie gorzej, niż im było w Rosji. U nas lżej było.. U nas, kto chciał jadł obiad „prowincjonalnie“ — o pierwszej godzinie w południe. Inni „familijnie“ — o piątej, szóstej. Inni „arystokratycznie“ — o siódmej i później. Im arystokratyczniej, tem później. Ktoś nawet powiedział:

— Wyobrażam sobie jak późno jedzą obiad wielcy książęta...

— No, oni jedzą obiad napewno dopiero następnego dnia..

Jedni spożywali śniadanie o jedenastej inni o drugiej, a jeszcze inni — o trzeciej Słowem jak kto chciał.

Znałam pewne małżeństwo, admirała na emeryturze z żoną. Małżonkowie ci żyli zupełnie na opak. Wstawali o ósmej wieczorem, pili kawę i udawali się do kogokolwiek na kolację — to było ich śniadanie. Potem udawali się do klubu, oboje bowiem lubili grę w loto, siedzieli tam całą noc i o czwartej nad ranem jedli obiad, potem o świcie wracali do domu, pili herbatę i kładli się do łóżka.

Czuli się wspaniale, tylko żalili się, że nie zdążą kupić.

— Trzeba albo czekać do dziesiątej zrana, albo wstawać razem z kurami — o szóstej wieczorem.

Oczywiście, że to byli dziwacy, ale na bezsenność jest to jedyny środek. Spać w dzień, a składać wizyty, jeść, czytać pisma i martwić się — w nocy.

Trudno żyć inaczej na świecie.

Tłum. F. M.

Napad dwu drabów na dziewczynę w lesie

Zrabowali jej pieniądze, poczem jeden z nich dopuścił się zniewolenia.

DZIEWCZYNA ZAWIADOMIŁA POLICJĘ, KTÓRA UJĘŁA BRYGALA. — OFIARA ROZPOZNAŁA GO JAKO SPRAWCĘ NAPADU. — JEST TO GAJOWY W LASACH KOŁO JAWOROWA, ZWANY „MARNUCH".

Lwów, 2 sierpnia.

(?) Zbrojne napady na prowincji **mnożą się w zastraszający sposób.** O takim zbrodniczym napadzie, **połączonym z gwałtem**, donoszą nam z Jaworowa:

O godz. 10-tej przedpol. przechodziła przez las koło Jasienic ad Drohomyśl Justyna **Buchnyk** z Jaworowa. Nie przeczuwając nic złego, zwłaszcza, że **był to jasny dzień**, śmiało zapuściła się w mroczny gąszcz lasu. Nagle usłyszała za sobą **jakieś kroki.** Z początku sądziła, że to chłopcy wiejscy szukają poziomek i nie zwracała na to uwagi. Ale kroki te stawały się coraz szybsze. W pewnej chwili odwróciwszy się spotkała się oko w oko

z dwoma osobnikami

Jeden z nich zapytał ją ostro, czy jest całkiem sama. Usłyszawszy, że tak, krzyknął głośno: **„A to się dobrze składa, dawaj pieniądze"!**

Przestraszona dziewczyna chwyciła się odruchowo za pierś, bowiem za gors schowała **cały swój „majątek", wynoszący 15 zł.** Ruch ten zauważyli bandyci. Gdy prośby nie skutkowały, dziewczyna korzystając z chwilowej ich nieuwagi,

rzuciła się do ucieczki.

Jednakże dogonili ją wnet prześladowcy, a jeden z nich chwycił Justynę za obie ręce, podczas gdy **drugi wyciągnął jej z za koszuli 15 zł.**

Po dokonaniu rabunku jeden ze sprawców znikł w lesie. Drugi natomiast rzucił się na dziewczynę, **chcąc ją siłą zniewolić.** Buchnykówna broniła się z całej siły, **przygnieciona jednak kolanem w** pierś i oszołomiona kułakiem w głowę, **uległa.**

Zbrodniarz po dokonaniu bestjalskiego czynu, **kopnął wijącą się z bólu Justynę i oddalił się.** Dopiero po dwu godzinach zdołała nieszczęśliwa dziewczyna ruszyć w dalszą drogę. Zawiadomiła najbliższy posterunek P. P. o gwałcie i rabunku, przytem **podała dokładny rysopis jednego z bandytów.** Na podstawie tego rysopisu nabrali funkcjonarjusze P. P. podejrzenia, że czynu tego dopuścił się

Fedko Brygal,

podejrzane indywiduum, zwane powszechnie **„Marnuch" z Nahaczowa** pow. Jaworów, który zajęty jest

jako gajowy

u tamtejszych handlarzy lasowych.

Sprowadzono Brygala, którego **na pierwszy rzut oka agnoskowała Justyna Buchnyk**, mimo, że zaklinał się na wszystkie świętości, że po raz pierwszy w życiu widzi Justynę i że z rabunkiem i gwałtem niema nic wspólnego.

Mimo tych zapewnień Brygala zatrzymano narazie w więzieniu. Dalsze dochodzenia prowadzi wspomniany posterunek.

—o—

Zrabowali 50 groszy, grzebień i scyzoryk

NAPAD SĄSIADÓW-RABUŚNIKÓW NA DUMĘ.

Lwów, 2. sierpnia.

(?) Władysław **Duma,** włościanin, zam. w Stalowie pow. Tarnobrzeg, wracał 29. bm. o godz. 13 z kościoła gościńcem do owej wsi. Na szosie między Stalami a przysiółkiem Moskale, napadli na niego dwaj sąsiedzi, Benedykt Wolski i Franciszek Wzorek i uderzywszy go parę razy pięściami po głowie, **powalili Dumę na ziemię i zrabowali mu 50 gr., tytoniarkę, grzebień, oraz scyzoryk** Ograbiony Duma zawiadomił posterunek w Tarnobrzegu o napadzie, który rozpoczął poszukiwania za sprawcami. Zaznaczyć należy, że obaj napastnicy po dokonaniu rabunku zbiegli w niewiadomym kierunku

Niedość że rabują, ale jeszcze biją.

PIEŃ, Z POCZĄTKU BYŁ CIERPLIWY, JAK PIEŃ, ALE POTEM ZAWIADOMIŁ POLICJĘ.

Lwów, 2. sierpnia.

(?) Na drodze między Hołudową a Podharcami dokonali rabunku na osobie Józefa **Pienia** z Malinowa Jan **Kaszayn** i Józef **Artyniak** z Podhorzec. Sprawcy zapomocą rewolwerów sterroryzowali Pienia i zrabowali mu całą posiadaną gotówkę, nie omieszkawszy przytem **dotkliwie go pobić kolbami rewolwerowymi po głowie.** Pobity **Pień** zawiadomił o zbrodniczym najściu najbliższy posterun. policji, podając przytem dokładny rysopis rabusiów. Na podstawie tego policja agnoskowała sprawców i po aresztowaniu oddała ich sądowi.

Znowu wypadek „dotkliwego" uspokojenia

ARESZTOWANEGO AWANTURNIKA PRZEZ POSTERUNKOWEGO

Lwów, 2 sierpnia.

(?) Wczoraj o godz. 13 usiłował aresztować starszy post. Michał Łoś z Starego Sambora niejakiego **Szymona Sermanowicza,** lat 28, z Osady Felsztyńskiej pow. Stary Sambor, posądzonego o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Sermanowicz stawiał czynny opór Łosiowi. Wywiązała się walka, bowiem Sermanowicz usiłował posterunkowego rozbroić. **Łoś w obronie własnego życia wyciągnął bagnet i zranił napastnika w lewą nogę powyżej kolana.** Po zranieniu dał się Sermanowicz spokojnie już odprowadzić do więzienia.

Ucięli sobie smaczną drzemkę w lesie

tuż obok skradzionych rzeczy.

POŚCIG PAROBKÓW Z PLEBANJI DOSIĘGNĄŁ ICH W SAMĄ PORĘ.

Lwów, 2. sierpnia.

(?) W nocy na 6. lipca włamali się do plebanji w Żelechowie Wielkim obok Lwowa **Stefan Głuszkiewicz, Jan Sobota i Jan Grandys.** Wszyscy trzej przez otwarte okno dostali się do wnętrza mieszkania i skradli baranicę, futro, oraz szereg innych rzeczy wartości 2.000 zł. Służba wkrótce zauważyła kradzież. Natychmiast **wsiedli parobcy na konie i udali się w pościg.** Jednak dopiero na drugi dzień udało się **chwycić złodziei w lesie, kiedy najspokojniej w świecie spali obok skradzionych rzeczy.** Wszyscy trzej zostali przytrzymani i odstawieni na posterunek P. P.

Wczoraj odpowiadali oni za zbrodnię kradzieży przed sędzią r. Szulisławskim. Naiwnie się bronili, twierdząc, że w plebanji nie byli i nic tam nie kradli, a futro i baranicę znaleźli porzucone przez innych sprawców w lesie. Sędzia uwolnił ich od zarzutu kradzieży, skazał ich natomiast za uczestnictwo w ukrywaniu i nabywaniu kradzionych rzeczy, **każdego na cztery miesiące.** Wszyscy oni byli już wielokrotnie karani. Bronił dr. Szymon Weiss.

—o—

Staszic, twórca „oica" i Żółkowski.

Warszawa, w sierpniu.

(e). Wiekopomnej pamięci wielki mąż stanu, filantrop i uczony **Stanisław Staszic** posiadał jedną słabostkę, uważał się mianowicie **za reformatora w dziedzinie piśmiennictwa i słownictwa.** M. i. usiłował wprowadzić, jak twierdził, uproszczoną pisownię. Pisał więc i zalecał pisać: oiciec, Zamoiski, woina itd.

Z tego powodu obiegał w swoim czasie znany w całej Warszawie żartobliwy dwuwiersz:

„A czy znasz księdza Staszica,
Co z ojca zrobił o-i-ca?".

Słynny ówczesny aktor i humorysta, **Alojzy Żółkowski,** znany ze swych śmiałych i dowcipnych żartów, w których pozwalał sobie dotykać nawet osoby W. ks. Konstantego, pewnego razu ze sceny tak przemówił, stosując się do gramatycznych wskazań Staszica:

— Sługa uniżon i aż do ziemi pochylon i, jak inni, widzisz, szanowny mężu, jestem także człowiek uczon i edukowan i w różnych tajemnicach ćwiczon...

Można sobie wyobrazić huragan śmiechu i oklasków licznie zgromadzonej w teatrze publiczności, wśród której wysoko, bo na paradyzie, znajdował się zacny Staszic.

—o—

Szwajcarja broni się przed cudzoziemcami.

Zurych, w sierpniu.

(+). Procent cudzoziemców w Szwajcarji wzrósł dość znacznie, bo z 3 proc. w r. 1850 na 15 proc. w r. 1910. Przed r. 1914 niemal nikomu nie odmawiano prawa osiedlania się w Szwajcarji. Dziś wykazuje np. Genewa ponad 30 proc., Bazylea 27 proc.; Zurych 14 proc cudzoziemców. Od r. 1881 przyrost obcych **wyraża się cyfrą 161 proc., przyrost ludności tubylczej cyfrą 21 proc.**

Ponieważ przy takiem tempie wkrótce połowa ludności Szwajcarji składałaby się z obcych, Rada związkowa zarządziła, że na przyszłość urodzone w Szwajcarji dzieci cudzoziemców **uzyskają obowiązkowo obywatelstwo szwajcarskie.** Jednakże będą to obywatele bez pełni praw obywatelskich.

Nowe to prawo zostało uchwalone drogą plebiscytu. Obejmie ono rocznie około 1800 dzieci cudzoziemców.

Tajemnica „odwiecznego“ lotu.

ROCZEK JUŻ MINĄŁ OD CHWILI, GDY ZABRZMIAŁY PIERWSZE FANFARY... — „LECĄ, NIE LECĄ“, CZYLI CIUCIUBABKA NADOCEANICZNA. — WSPANIAŁY „SUKCES ZORGANIZOWANEJ PROPAGANDY“. — POLONJA AMERYKAŃSKA NIE LUBI HUMBUGÓW. — NIECH RAZ JUŻ SIĘ SKOŃCZY TO „ROBIENIE Z TATA WARJATA“, OŚMIESZAJĄCE NAS PRZED ŚWIATEM.

Lwów, 2 sierpnia.

(f) Dokoła projektowanego lotu **kapitanów Idzikowskiego i Kubali** osnuła się już **cała legenda**. Z początku było tak, że opinja publiczna w Polsce, niespodziewająca się wogóle, by z naszej strony mogło być podjęte tak śmiałe przedsięwzięcie, przyjęła z uniesieniem pierwszą (przeszło przed rokiem) wieść, że nasi dzielni lotnicy chcą wyruszyć w ślady Nungessera i Coli'ego i lot ukończyć — daj Boże — z szczęśliwszym niż tamci wynikiem.

Później zaczęła się znana wszystkim **ciuciubabka: „Lecą, nie lecą“...** Co parę dni przychodziły depesze o **ostatecznem całkowitem ukończeniu przygotowań** i co parę dni były dementowane pod różnemi pozorami. Wreszcie nadeszła jesień, a z nią stanowcza wieść: **Lot z powodu niemożliwych w tej porze warunków atmosferycznych odłożony**

na rok następny.

Jak dotychczas, byłoby to mniej więcej w porządku. Wszyscy zapomnieli o zamierzonym locie. Ale z wiosną 1928 r. znowu **sprawa ta odżyła**, by co parę dni alarmować wszystkich Polaków radosnem: „Już lecą“. Pojawiały się wcale konkretnie brzmiące zapowiedzi, że dla uczczenia dnia 3 Maja lotnicy nasi wystartują 1-go maja, by w dniu święta narodowego stanąć na ziemi amerykańskiej ku pokrzepieniu serc tamtejszej Polonji. Ba, podobno jeszcze przedtem ktoś rozpuścił wieść, że lotnicy nasi wyruszą **18 marca**, tj. w dzień imienin Marsz. Piłsudskiego. Później terminy poczęto coraz dalej przesuwać: **15 maja, 1 czerwca, 12 czerwca, 1 lipca** etc. etc.

Jak już niejednokrotnie podkreślała prasa, niema nikogo w całej Polsce, ktoby wątpił

w osobistą dzielność

obu wsławionych bohaterów powietrza. Publiczną jest tajemnicą, że „pętają skrzydła Ikara“ jakieś **względy pokątne.** Twierdzono np., że istnieje **cichy układ z Francuzami,** że lot polski nie śmie się odbyć, zanim lotnicy francuscy nie dotrą do Ameryki...

Czy to, czy co innego jest powodem zwłoki, dość, że impreza ta stała się już

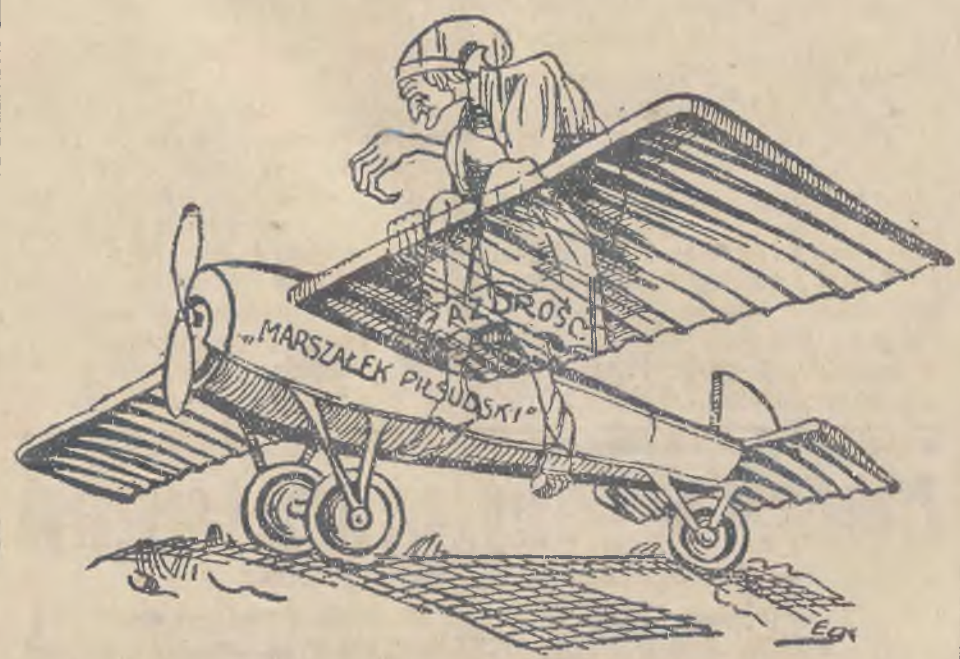
wielkim skandalem,

ośmieszającym nas niepotrzebnie, z krzywdą dla obu lotników. Kpiny z tego „odwiecznego“ lotu są silne zwłaszcza wśród naszych „najserdeczniejszych“ sąsiadów. Ale do momentu śmieszności dołącza się jeszcze moment drugi, że tak powiemy —antypropagandowy:

Polonja amerykańska, ta wielomiljonowa rzesza naszych emigrantów, przyjęła wieść o locie **z olbrzymim entuzjazmem.** Tamtejsze pisma polskie wszelkie zapowiedzi przelotu podawały wielkim drukiem i z takiemiż tytułami, two rzyły się **komitety** przyjęć, ba nawet podobno gromadziły się już tłumy na powitanie miłych gości, a zapał ich udzielał się Jankesom, „Ajryszom“ (Irlandczykom) etc. Kto zna

psychologję Amerykanina,

(a Polak - emigrant szybko przejmuje się tą psychiką) ten wie, **jaki niesmak i rozgoryczenie wywołuje** **tam każde silnie reklamowane, a niedotrzymane przedsięwzięcie.** Dla lotów nieudałych (np. Nungessera i Coli'ego) mieli oni szczere współczucie dla połowicznie udałych (lot niemiecki) dużo entuzjazmu. Ale żeby można imprezę taką, jak prze



Z TAKIEM OBCIĄŻENIEM „MARSZAŁEK PIŁSUDSKI“ NIE PRĘDKO WYSTARTUJE DO LOTU TRANSOCEANICZNEGO.

lot nad Oceanem, zapowiadać w ciągu roku **kilkanaście razy — i terminów tych nie dotrzymać** — to już nie mieści się w zakresie pojęć Amerykanina. Dlatego też te ciągłe „hocki - klocki“ telegrafowane z Europy i później dementowane, **budzą wśród naszych rodaków za oceanem zrozumiałe**

rozgoryczenie,

jeszcze silniejsze niż u nas.

I tu trzeba sięgnąć do sedna rzeczy: **Kto winien?** Nie rząd nasz, bo imprezy nie urządzał. Nie lotnicy, bo znani są z dzielności i chcieliby wylecieć choćby dziś, ale... A więc winny owe zakulisowe „umowy“ czy „intrygi“, wstrzymujące odlot „Marszałka Piłsudskiego“? Też nie, bo gdyby lot nastąpił za miesiąc, dwa, lub za rok, Polska miałaby prawo z niego być tak samo dumną, jak gdyby odbył się wcześniej.

Winna tu przedewszystkiem, może nawet wyłącznie nasza **kochana, słynna a raczej osławiona umiejętność**

organizowania propagandy.

Winny tu owe „PAT'y“ i „AW'y“, które z niewiadomego (?) źródła **podają pozytywnie brzmiące wieści i nazajutrz je również pozytywnie odwołują.** Bo impreza mogąca nas wsławić przed światem, **winna być poprostu zakonspirowana** i pierwsza wieść o niej powinna się pojawić dopiero z chwilą **faktycznego odlotu naszych pilotów.**

Za to **„robienie z tata warjata“** ktoś powinien ponieść odpowiedzialność. Bo inaczej wkrótce **pisma humorystyczne** zaczną ponieszczać takie np. „fantazje przyszłości“:

...„Było to w r. **1935**, kiedy Sowjety zapowiedziały swój ośmnasty plan wywołania rewolucji światowej, gdy Rada Ligi Narodów omówiła 34. projekt powszechnego rozbrojenia, Waldemaras wystosował 124 notę do Polski, a kapitanowie Idzikowski i Kubala nadal przygotowywali się do lotu nad Atlantykiem, o czem PAT podała 1348 z rzędu „stanowczą“ zapowiedź...“

——o——

Jeszcze o senjorach ludzkości.

ZARO AGA W AMERYCE. — 110 LETNI DUŃCZYK W GNIEWIE ZABIŁ PIĘŚCIĄ MARYNARZA. — 138 LETNI GWARDZISTA KAROLA XII ULEGŁ SZKLANCE WINA. — W 102 ROKU ZOSTAŁ OJCEM. — DŁUGOWIECZNI SKANDYNAWOWIE.

N. Jork, w sierpniu.

(e) Jeden z amerykańskich impresarjów objeżdża obecnie Stany Zj. ze słynnym Zaro Ago, najstarszym człowiekiem, bo liczącym 145 lat życia (a jak inni twierdzą, 156 lat). Starzec ten cieszy się znakomitem zdrowiem i pono ma zamiar odbyć także podróż po Europie.

Ago Zaro jest niewątpliwie najstarszym człowiekiem z żyjących. Nie ulega jednak wątpliwości, że był on już dojrzałym mężczyzną za czasów wojen napoleońskich.

Duński marynarz Christjan **Drabendorf, przeżył lat** 146. Jako 100-letni starzec odbył on podróż z Kopenhagi do Berlina, a w dziesięć lat później podczas sprzeczki z pewnym marynarzem, **położył marynarza trupem na miejscu jednem uderzeniem pięści.**

Po Duńczyku berło starszeństwa przypada Szwedowi nazwiskiem **Henryk Finne,** który zmarł, przeżywszy 138 lat. Służył on w przybocznym oddziale Karola XII. Razu pewnego król poczęstował go szklanką wina, po którego wypiciu starzec **zapadł w głęboki sen i więcej się nie przebudził.** Była to pierwsza szklanka wina, jaką wypił ten człowiek, odżywiający się wyłącznie mlekiem i jarzynami.

Do takiej samej późnej starości dożył Anglik **Thomes Pan.** Na zwłokach jego przeprowadził sekcję słynny angielski lekarz Harvey, odkrywca krwiobiegu w ludzkim organizmie. Harvey był zdumiony, że u tak starego człowieka **nie było śladu zwapnienia naczyń.**

Nielada wiekiem i nielada wytrzymałością mógł się poszczycić inny Szwed **Douglas,** który dożył do 120 lat, przeżył 5 żon, a **licząc 102 lata został ojcem dziecka,** mając jednocześnie licznych prawnuków.

Szwed Anderson zmarły w 1729 roku przeżył 10 królów szwedzkich.

Na tem kronika Metuzalemów nie jest bynajmniej wyczerpana, jak się o tem przekonujemy z licznych wzmianek w prasie, donoszących o zgonie tego lub owego „wiekowca“.

——o——

„Niemoralne“ pamiętniki Izadory Duncan.

Przykład angielskiej pruderji.

Lwów, 2. sierpnia.

(e). Rolę **cenzury** odgrywają w Anglji czytelnicy wielkich bibljotek i wypożyczalni. Ostatnio rozegrała się na tem tle osobliwa historja:

W jednej z czytelń londyńskich zaprotestowali czytelnicy przeciw **pamiętnikom Isadory Duncan,** jako książce niemoralnej. Rozgorzała dyskusja, w której zabierali głos takie autorytety, jak Bernard Shaw i Arnold Bennet.

Napróżno jednak luminarze literatury angielskiej usiłowali przekonać czytelników, którzy opuścili „niemoralną“ wypożyczalnię książek i wstąpili do drugiej, gdzie niezwłocznie zażądali usunięcia książek Dekobry. **I Dekobra znalazł się na indeksie.** Jak się okazuje, jest **angielska pruderja** silniejszą od przysłowiowego angielskiego **zdrowego rozsądku.**

——o——

Z dawnych anegdot.

Warszawa, w sierpniu.

(e). Znakomity humorysta i artysta Alojzy Żółkowski (ojciec) oburzony niezmiernie wysokiemi cenami biletów na koncerty wszechświatowej sławy śpiewaczki **Angeliki Catalani,** która w 1820 roku odwiedziła Warszawę, wystosował do niej następujący czterowiersz:

Mościa pani Catalani
Czy nie można trochę taniej?...
Za te włoskie tra-ra-ra
Dosyć będzie talara.

KRONIKA

2 Sierpnia Czwartek NMP. Anielskiej

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 2. sierpnia „Wesołe Kumoszki z Windsoru" Nicolaia.

Piątek, 3. bm. „Wesołe kumoszki z Windsoru", opera w 3 akt. J. Nicolaia.

Sobota, 4. bm. „Halka" St. Moniuszki

*

Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj dana będzie opera narodowa Moniuszki „Straszny Dwór" w obsadzie premierowej, pod kierownictwem kapelmistrza Leona Turkiewicza. — Jutro wyborna opera komicz na Nicolaia „Wesołe kumoszki z Windsoru" z pp. Płatówną, Skazową, Popowiczówną, Okońską, oraz pp. Zopothem, Cyganikiem, Wolskim, Szymonowiczem, Łowczyńskim i Kurzbartem w głównych rolach.

*

Teatr Nowości zamknięty.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Spowiedź i Pieśń młodych zmysłów".

AVENUE: „Wina dzisiejszych dziewcząt".

BAJKA: „Chata za wsią".

CASINO: „W sidłach życia".

CHIMERA: „Rewja nad rewjami", nadto 2 komedje.

FATAMORGANA: „Kochanka".

KOPERNIK: „Kobieta Sfinks", oraz „Syn szeika.. na wesoło".

LEW: „Niebezpieczna dziewczyna".

MARYSIEŃKA: „Kobieta Sfinks" oraz „Syn szeika.. na wesoło".

PALACE: „Upiorny dom".

PASAŻ: „Znak Zorry".

UCIECHA: „Niewolnicy morza".

Z życia towarzyskiego. W dniu 29. lipca odbył się w synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej ślub panny Amalji Borak córki znanego w kołach przemysłowych i towarzyskich p. Adolfa Boraka przemysłowca drzewnego ze Stryja, z panem drem Aleksandrem Rosenbergiem, dyrektorem „Vacuum Oil Company" we Lwowie. Po ślubie p. Borak podejmował gości w recepcyjnych salach Hotelu Georgea.

Przyznawanie uzdrowiskom taksy kuracyjnej. Min. spraw wewn. wydało instrukcję w sprawie udzielania pozwoleń na pobieranie taksy kuracyjnej uzdrowiskom. Pozwolenia udzielane będą tylko tym uzdrowiskom, które przeprowadzą wskazane inwestycje.

Kolonja wakacyjna żeńska z Zaleszczyk wraca do Lwowa 2. sierpnia — nie rano o godz. 7 — lecz dopiero wieczorem o g. 22.15. Trzy inne kolonje mają powrót bez zmiany, jak ogłoszono.

(?) **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj Abrahamowi Żółtowskiemu (ul. Kamińskiego 6.). Upadł on pod spedycyjny wóz meblowy i doznał złamania prawej nogi. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

(?) **Ach, te pruskie ścianki!** Wczoraj rano powstał pożar w mieszkaniu Abrahama Moryksa, zam. przy ul. Szpitalnej 31. Zapaliła się tam bowiem pruska ściana. Przywołana straż pożarna ogień zlokalizowała. Pożar wyrządził minimalną szkodę.

(?) **Rowerzystka pod autem.** Na rowerze jechała wczoraj ul. Kochanowskiego Wanda Kryczyszynówna, zam. na Pohulance, lecz tak nieostrożnie, iż wpadła pod przejeżdżające auto, prowadzone przez Wład. Bachowskiego, zam. przy ul. Kłuszyńskiej. Niefortunna sportsmenka upadając doznała zdarcia naskórka na lewej ręce.

(?) **Nieznani sprawcy** dostali się ubiegłej nocy do mieszkania emer. pułkownika Czesława Jankowskiego, zam. przy ul. Nabielaka 28. i skradli pewną ilość srebra, nieustalonej narazie wartości.

(?) **P. Rozalja Moczuska,** zam. przy ul. Kordeckiego 24. doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy dostali się za pomocą wytrychu do jej mieszkania, skąd skradli garderobę wartości 300 zł.

(?) **Stara Biega, a kradnie.** Komisarjat P. P. oddał do aresztów policyjnych Rozalję Biegę, lat 66, rodem z Przemyśla, służącą, zam. przy ul. Bożniczej 1. za uczestnictwo w kradzieży kosza z rzeczami i garderobą na szkodę kucharki Marji Rudo, zam. przy ul. Gródeckiej 27.

(?) **Co robią na Placu Solskich? — Kradną!...** Stanisław Czerski, lat 25 ze Lwowa (pl. Strzelecki 6.) usiłował skraść wczoraj raglan wartości 80 zł. z budki przy pl. Solskim na szkodę Jakóba Brandla zam. w Zamarstynowie. Właściciel raglanu schwytał złodzieja na gorącym uczynku kradzieży i oddał go w ręce policji.

(?) **Józef chciał okraść Józefa.** W ręce policji wpadł wczoraj znany złodziej Józef Iwaniszyn, lat 30, za usiłowaną kradzież kieszonkową na pl. Krakowskim na szkodę Józefa Boraczyńskiego, zam. w Lewandówce.

(?) **Zamiast dolarów amer., kradną pióra.** Pióro amerykańskie wartości 80 zł. usiłował skraść z kieszeni marynarki na szkodę Ignacego Fleschnera (Źródlana 8.) notowany złodziej Miecz. Duda, lat 22, rodem ze Lwowa. Czujny jak żóraw Fleschner zauważył kradzież i oddał sprawcę w ręce posterunkowego.

(?) **Szajgier kradnie.** „Lepszych terminatorów" wyszukał sobie krawiec Wieczorkowski (ul. Leona Sapiehy 32.). Zajęci u niego Jana Prodajła, lat 10 (Leona Sapiehy 26.) i Józef Szajgiec, lat 18, skradli mu materję na ubranie wartości 200 zł. Wieczorkowski terminatorów polecił aresztować.

(?) **Włamanie.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Rozalji Moczarskiej, zam. przy ul. Kordeckiego 24. i skradli ubrania, oraz rozmaite drobiazgi wartości 200 zł.

„Warjacie, co robisz!"

ROZWOZICIEL MLEKA ZASTRZELIŁ SIĘ W OBECNOŚCI SWEJ NARZECZONEJ.

Lwów, 2. sierpnia.

(?) Wczoraj w godzinach popołudniowych **odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w domu swej narzeczonej przy ul. Sykstuskiej l. 21, niejaki Piotr Tychowski,** lat 21, były rozwoziciel mleka w Zakładzie aprowizacyjnym, od dłuższego już czasu bez zajęcia, zamieszkały w pawilonie 12 na Targach Wschodnich. Tychowski wedle zeznań jego narzeczonej, przyszedł w bardzo dobrym humorze do jej domu, żartował, a w pewnej chwili **wyciągnął rewolwer i skierował go w stronę swojej narzeczonej.** Ta krzyknęła: **„warjacie, co robisz",** wówczas denat skierował **broń w swoją pierś.** Rewolwer, zdaje się, przez przypadek wystrzelił i kula trafiła Tychowskiego w okolicę trzeciego żebra, **kładąc go trupem na miejscu.** Trupa odwieziono do Instytutu medycyny sądowej. — W sprawie tej prowadzi dochodzenia Wydział śledczy.

Komunista wyciągnął czarną gałkę

KTÓRA W JĘZYKU SĄDU PARTYJNEGO OZNACZA ŚMIERĆ.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Nocy dzisiej. na Woli 19-letni M. Hadenfuss targnął się na swe życie. Denat był znanym komunistą. Prawdopodobnie Hadenfuss padł ofiarą sądu partyjnego, gdyż komuniści bardzo często skazują na śmierć swych kompanów w ten sposób, że dają im do wyciągnięcia z urny 2 gałki białą i czarną. Hadenfuss wyciągnął zapewne czarną gałkę, która oznacza śmierć.

Z kraju.

Poświęcenie kaplicy (b. pięknej, a pełnej prostoty) mającej na celu uczczenie poety J. Kasprowicza, który w Zaleszczykach napisał „Święty Boże" — wypadło 29. ub. mies. wprost imponująco. Wrażenie na mieszczaństwie i okolicznym ludzie — silne! Przybyli z rodziny p. Jaroccy. Przemawiali: ziomek poety z Kujaw ks. M. i inicjator zasłużony kresowego pomnika, p. Józef Marczyński. Śpiewały chóry podchorążówki (dyrygent kpt. Szkaradek) i żeńskiej kolonji lwowskiej TNSW. (dyrygentka B. Płońska) ze seminar. II. Złożono kilkanaście wieńców. Pan starosta Krzy Świtalskiego i wojewody tarnop. Kwaśżanowski odczytał depesze od p. ministra ...kiego. Udział wojska i zastępu harcerek tarnopolskich podniósł tę nader miłą uroczystość. (mg)

Inwestycje ameryk. w naszych telefonach. Prowadzono przez min. poczt i tel. z amerykańskiem konsorcjum pertraktacje dla przeprowadzenia inwestycji i rozbudowy sieci telefonów i telegrafów dobiegają końca. Konsorcjum opracowało już ogólny plan inwestycji, który przeprowadzony zostanie w ciągu lat pięciu kosztem 350 miljonów złotych. Po ferjach projekt inwestycji przedłożony ma być Radzie ministrów.

Posterunki graniczne. Dowództwo straży granicznej przystąpiło do uzupełnienia posterunków granicy zachodniej 300 nowymi strażnikami. Straż graniczna ustanowiona będzie na przestrzeni: na 1 klm. 1 posterunek. (Dotychczas 1 posterunek na 2 i pół do 3 klm.)

Walka z fałszerzami masła i mleka. W walce z rozpowszechnionem ostatnio fałszerstwem masła i mleka państwowy urząd badania żywności wydał nowe zarządzenie. Zamiast protokołów i ekspertyz, zarządzone zostało zajmowanie i opieczętowani epodrobionego artykułu przy jednoczesnem skierowaniu spraw do sądu.

Polka matką 29 dzieci. Do kurji metropolitalnej wileńskiej zgłosiła się parę dni temu p. Kazimiera Judycka w wieku lat 60 i zażądała wydania metryk jej dzieci. Jak się okazało, p. Judycka jest matką 29 dzieci.

Książę Esterhazy w Zakopanem. Onegdaj przybył do Zakopanego z żoną na dłuższy wypoczynek książę Esterhazy bez pośrednio z Barcelony własnem autem. Książę zamieszkał w hotelu Morskie Oko.

Lawiński w Truskawcu. Dnia 4. sierpnia w niedzielę odbędą się w sali teatru klubowego w Truskawcu dwa wieczory Ludwika Lawińskiego, artysty warsz. teatru Qui pro quo. W wieczorze wezmą udział: Dora Kalinówna, Zofja Terne oraz kapelmistrz tego teatru dyr. Iwo Wesby. Zaznaczyć należy, że jest to jedyna grupa artystów teatru Qui pro quo, która tego roku gościć będzie w Truskawcu.

Produkcja ropy w czerwcu. W czerwcu br. wydobyto i odtłoczono w głównem naszem zagłębiu naftowem, tj. w okręgach Borysław, Tustanowice, Mraźnica, Schodnica, Urycz i Pereprostyń ogółem 4,511.31 cystern 10 tonowych ropy, tj. mniej o 58 cystern, niż w maju, co tłumaczy się o 1 dzień krótszym miesiącem roboczym.

Ze świata.

Trzej synowie Primo de Rivery wstąpili do zakonu rycerzy z Santiago, który jest jednym z najstarszych zakonów krzyżowych Hiszpanji.

Konkurs na latarnię morską ku czci Kolumba. Dla uczczenia Krzysztofa Kolumba ogłoszono konkurs na projekt monumentalnej latarni morskiej w republice S. Domingo. Konkurs jest dostępny dla architektów wszystkich narodowości, mogą więc wziąć w nim udział Polacy. Warunki konkursu są do przejrzenia w Warszawie, w min. przemysłu i handlu (pokój 279) w godz. 11-13.

Wszechświatowy kongres pokoju młodzieży odbędzie się od 17. do 27. sierpnia 1928 r. w Eerde k/Ommen, w Holandji. — Kongres będzie obradował nad zagadnieniami zabezpieczenia pokoju, oraz nad kwestją powołania wszechświatowej akademickiej Federacji pokoju.

Wśród pism i książek.

Kazimierz Sochaniewicz „Nauka historji". Książka ta jest przeznaczona dla nauczycieli historji szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół powszechnych oraz dla studjujących historję, zwłaszcza dla tych, którym okoliczności nie pozwoliły na należyte przygotowanie uniwersyteckie. Całość obmyślana praktycznie, unika teoretycznych wywodów, stanowi doskonale repetitorjum wiadomości, nabytych przy systematycznem studjum, jest poradnikiem zarówno dla początkującego, jak i kończącego studja, doskonałym przewodnikiem dla pracującego zawodowo na polu nauczania historji. Ułatwia w wysokim stopniu orjentację i w praktyce i w studjach. Cena egzemplarza 7 zł.

Ofiary ruchu kołowego.

Lwów, 2. sierpnia.

(?) Na Zniesieniu wpadła wczoraj pod koła wozu, kierowanego przez rzeźnika Tomaszewskiego, 14-letnią Katarzyna Galato. Dziewczynka odniosła **szereg obrażeń.** Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Dorożka samoch. nr. 8266, którą kierował nieznanego nazwiska szofer, potrąciła wczoraj niejakiego **Salomona Liedera,** zam. przy ul. Jagiellońskiej 6. Lieder padając, doznał złamania lewej ręki. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

Nie zostawiać świecy w piwnicy!

Lwów, 2. sierpnia.

(?) W piwnicy realności przy ul. Krakowskiej l. 3, wybuchł wczoraj pożar. Mianowicie przekupka Helena Sabatowa zostawiła przez zapomnienie **w piwnicy palącą się świecę.** Od płomienia świecy zapaliły się tamże stojące koszyki i wkrótce pożar objął i inne rupiecie w piwnicy się znajdujące. Zaalarmowana straż pożarna pożar w krótkim czasie ugasiła.

Nieszczęsna dola służącej.

Lwów, 2. sierpnia.

(?) Anna Huk, służąca, lat 18, zajęta u właścicielki handlu śniadaniowego przy ul. Jagiellońskiej, **skoczyła wczoraj w zamiarze samobójczym z drugiego piętra na bruk i doznała złamania prawej ręki, oraz ogólnych potłuczeń.** Desperatkę w groźnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego. Powód samobójstwa nieznany.

Wczoraj w szynku Howla przy ul. Sykstuskiej, jakaś nieznanego nazwiska kobieta w zamiarze samobójczym **pchnęła się scyzorykiem kilka razy w pierś.** Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu ran, pozostawiło ją opiece domowej. Powód samobójstwa nieznany.

2. lista uczestników

Konkursu letniego „Gazety Porannej".

Lwów 2. sierpnia.

121 Fokówna Kazimiera Lwów, 122 Władszyn Cyryl Lwów, 123 Lebiszczak Michał Lwów, 124 Bobin Artur Lwów, 125 Gal Jan Lwów, 126 Hołodyńska Olga Lwów, 127 Kurchówna Helena Lwów, 128 Krogulski Zdzisław Lwów, 129 Muszyńska Maryla Lwów, 130 Starzakowa Stanisława Lwów.

131 Wojtowicz Józef Drohobycz, 132 Kusowicz Stefan Lwów, 133 Nestorowicz Teofil Lwów, 134 Tchir Pelagja Rawa Ruska, 135 Werter Bernard Drohobycz, 136 Borkowska Wiktorja Sambor, 137 Kozłowska Janina Lwów, 138 Piotrowski Wojciech Drohobycz, 139 Pachla Franciszek Turka, 140 Pieluszczak Mieczysław Borysław.

141 Tomaszewska Anna Lwów, 142 Piskozub Michał Kołomyja, 143 Spinrad Helena Stryj, 144 Eisenberg Celina Stanisławów, 145 Czerny Henryk Rzeszów, 146 Kasków Władysław Stanisławów, 147 Lenczyk Paweł Lwów, 148 Karasiński K. Lwów, 149 Baranówna Helena Lwów, 150 Laurecka Urszula Lwów.

151 Baran Dawid Lwów, 152 Kroczek Katarzyna Lwów, 153 Pawlowski Stanisław Lwów, 154 Mycz Karolina Batorówka, 155 Singer Izak Lwów, 156 Gabryelówna Józefa Lwów, 157 Widt Ferdynand Lwów, 158 Berliński Henryk Lwów, 159 Post. Pol. Państw. Tuchla, 160 Stefański Tomasz Jarosław.

161 Szukałowicz Zygmunt Warszawa, 162 Haba Andrzej Lwów, 163 Janowski Ludwik Lwów, 164 Haubrich Marja Lwów, 165 Torwińska Zofja Stanisławów, 166 Matwijow Michał Lwów, 167 Śnichur Marja Lwów, 168 Inż. Gruder Izydor Lwów, 169 Witekówna Jadwiga Przemyślany, 170 Remlender Bruno Rawa Ruska.

171 Nowicki Franciszek Sądowa Wisznia, 172 Turczynowska Marja Ławoczne, 173 Amster Michał Radymno, 174 Polkówna Zofja Brody, 175 Wojtowicz Zofja Bełzec, 176 Zaremba Stanisław Lwów, 177 Bernaczek Leszek Rawa Ruska, 178 Smolecka Anna Lwów, 179 Zynicz Józef Drohobycz, 180 Kelhofferowa Marja Drohobycz.

181 Eisenbergowa Amalja Drohobycz, 182 Gałuszkowie Z. J. Zb. Drohobycz, 183 Łesek Aleksander Drohobycz, 184 Rosenberg Maksymiljan Drohobycz, 185 Stachelówna Bronisława Lwów, 186 Blatschke Ignacy Lwów, 187 Imiał Andrzej Lwów, 188 Baltarowicz Stefan Lwów, 189 Dąbrowska Stefanja Lwów, 190 Pisarska Antonina Lwów.

191 Schehner Oskar Lwów, 192 Świerczyński Antoni Lwów, 193 Eichel Stanisław Lwów, 194 Mielański Marjan Lwów, 195 Fediów Dymitr Kałusz, 196 Marlinkówna Wanda Kałusz, 197 Markiewicz Józef Złoczów, 198 Bednarczuk Józef Złoczów, 199 Schwabe Bronisław Złoczów, 200 Adamowski J. Jaworów.

201 Obal Jan Lwów, 202 Jurkowski Józef Lwów, 203 Budzynowska Zofja Lwów, 204 Zielińska Paulina Lwów, 205 Skoplak Zbyszko Lwów, 206 Popadziuk Katarzyna Lwów, 207 Huk Gabryel Lwów, 208 Bitska Zofja Lwów, 209 Gawlikowski Adam Lwów, 210 Skipkarzuk Władysław Lwów.

211 Piątkowski Jan Lwów, 212 Schmid Stanisław Lwów, 213 Skoplakówna Janina Lwów, 214 Konczakowski Alfred Lwów, 215 Hołowiński Marja Lwów, 216 Polańska Olga Lwów, 217 Goldman Jan Lwów, 218 Kludacz Antoni Lwów, 219 Weisman Józef Lwów, 220 Medycki Jan Lwów.

221 Mach Józef Lwów, 222 Szczęśniak Wojciech Lwów, 223 Wojtaniewicz Kazimierz Lwów, 224 Bruk Eljasz Lwów, 225 Kieszkowski Stefan Lwów, 226 Szmigielski Zenon Lwów, 227 Horowitz Filip Lwów, 228 Woźny Paweł Lwów, 229 Schmiedt Helena Lwów, 230 Patynko Jan Lwów.

231 Hyćkiewicz Olga Lwów, 232 Igieliński Marjan Lwów, 233 Olearczyk Petronela Lwów, 234 Ziółkowska Aniela Lwów, 235 Rausch Wygoda, 236 Kawalcowa Anna Rzeszów, 237 Kwiatkowska Marja Lwów, 238 Werchun Zofja Lwów, 239 Krzyżanowska Janina Lwów, 240 Tarnawska Stanisława Lwów.

241 Dosdaft Antoni Lwów, 242 Koncewicz Marcin Rawa Ruska, 243 Schändler Franciszek Lwów, 244 Klamut Eugenja Lwów, 245 Schneiderowa Stanisława Lwów, 246 Ruprecht Stefanja Lwów, 247 Berchowiecki Mieczysław Lwów, 248 Małaczyński Jan Lwów, 249 Kogut Franciszek Lwów, 250 Kaidres Tekla Lwów.

251 Folczyński Feliks Lwów, 252 Wanczurówna Jadwiga Lwów, 253 Mesing Marja Lwów, 254 Krzanowski Jerzy Lwów, 255 Lis Bronisław Lwów, 256 Bujak Władysław Lwów, 257 Czudowski Aleksander Lwów, 258 Mazniak Maryla Lwów, 259 Wolek Teofil Lwów, 260 Zaleski Aleksander Lwów.

261 Trościńska Bronisława Bełzec, 262 Śmigielski Jakób Tarnopol, 263 Amster Laura Radymno, 264 Pasternak Markus Drohobycz, 265 Kubrychtówna Krzysia Złoczów, 266 Amsterówna Sabina Radymno, 267 Wiśniowski Wojciech Krechowice, 268 Balaban Janusz Lwów, 269 Bloch Arnold Mikołajów, 270 Fiałkiewicz Stanisław Lwów.

271 Wąsowicz Irena Lwów, 272 Omelan Michał Lwów, 273 Grodzicka Marja Lwów, 274 Wolnan Piotr Bolechów, 275 Brzezicki Tadeusz Lwów, 276 Muszyńska Irena Lwów, 277 Bugaj Józef Lwów, 278 Zahorecki Jan Lwów, 279 Pichulak S. Kałusz, 280 Knutel Jadwigo Nowe miasto.

281 Wróbel Franciszek Lwów, 282 Szelewski Franciszek Lwów, 283 Tomanek Zygmunt Lwów, 284 Poliński Franciszek Lwów, 285 Lachowiczowa Stefanja Lwów, 286 Schmidt Karol Lwów, 287 Szemberski Leopold Lwów, 288 Migielska Zofja Lwów, 289 Kannenberg Helena Lwów, 290 Engel Franciszek Lwów.

291 Marczak Władysław Lwów, 292 Zwaryczówna Antonina Lwów, 293 Schön Norbert Lwów, 294 Fruks Marja Lwów, 295 Kozakiewiczówna Krystyna Lwów, 296 Dossaft Marja Lwów, 297 Haichowa M. Lwów, 298 Galewska Helena Lwów, 299 Kozakiewicz Roman Lwów, 300 Gergowich Władysław Lwów.

301 Krzyształowska Wanda Lwów, 302 Semenowicz Roman Lwów, 303 Nowakowski Józef Lwów, 304 Sech Stefan Lwów, 305 Stryjkowski Jan Lwów, 306 Wehrn Wiktor Lwów, 307 Jamińska Marysia Lwów, 308 Ściobłowska Władysława Lwów, 309 Danielewicz Stanisław Lwów, 310 Danielewicz Wanda Lwów.

311 Flik Marjan Lwów, 312 Chemczukowa Janina Lwów, 313 Rosenblüt Lwów, 314 Mirkówna Emilja Lwów, 315 Kreutz Anna Lwów, 316 Lorenowiczówna Janina Lwów, 317 Werschnerówna Józefa Lwów, 318 Iwanicka Lusia Lwów, 319 Wojciechowska Marja Lwów, 320 Bekierski Władysław Brzuchowice.

321 Zucker E. M. Lwów, 322 Zawadzka Wilhelmina Lwów, 323 Puncel Marja Rawa Ruska, 324 Galewski Adolf Lwów, 325 Denko Aleksander Lwów, 326 Striks Jakób Lwów, 327 Saniarz Bazyli Lwów, 328 Hawryszko Michał Lwów, 329 Israeli Gusta Lwów, 330 Sochacki Kazimierz Lwów.

331 Feit Antoni Lwów, 332 Pers Józef Lwów, 333 Werchratska Helena Lwów, 334 Rudek Benedykt Lwów, 335 Słowik Stanisław Lwów, 336 Czuczawina Bronisława Lwów, 337 Rosenohl Maurycy Lwów, 338 Blicharska Adela Lwów, 339 Pawlikowicz Ludomir Lwów, 340 Schwarzówna Sabina Lwów.

341 Panas Aleksander Lwów, 342 Szlogryn Kazimierz Lwów, 343 Mechal Leon Lwów, 344 Eckhard Elżbieta Ustrzyki, 345 Post. Pol. Państw. Ławoczne, 346 Kretschman Ernest Złoczów, 347 Lachaut Józef Lwów, 348 Turczyn Zofja Lwów, 349 Klimkowski Mieczysław Ławoczne, 350 Götz Stanisław Lwów.

351 Dzierżanowski Wincenty Bolechów, 352 Łados Tadeusz Lwów, 353 Padlewski Edmund Lwów, 354 Petryk Ignacy Mościska, 355 Markówna Kazimiera Lwów, 356 Jamrowicz Stanisław Lwów, 357 Niedźwiedzki Grzegorz Lwów, 358 Mitrówna Jadwiga Sambor, 359 Weinstock Mendel Przemyśl, 360 Figwer K. Lwów.

361 Weisowa Romana Winniki, 362 Abend Natan Jarosław, 363 Szydłowska Zofja Lwów, 364 Baral Edward Lwów, 365 Winiarski Piotr Lwów, 366 Metanomski Justyn Lwów, 367 Bałaziński Franciszek Lwów, 368 Rabij Anna Lwów, 369 Szupiałowicz Stanisław Stanisławów, 370 Rubinstein S. Stanisławów.

371 Reiterowa Zofja Drohobycz, 372 Selinger Zygmunt Jarosław, 373 Pass Moric Borysław, 374 Baszucki Michał Nowe Miasto, 375 Gerułowa Helena Kołomyja, 376 Pacanek Wanda Lwów, 377 Zuber Jan Zimna Woda, 378 Theodorowicz Feliks Lwów, 379 Lesińska Marja Lwów, 380 Langenfeld Michał Suwałki.

381 Fuksowa Sala Lwów, 382 Hrabetzówna Janina Lwów, 383 Kalny Michał Lwów, 384 Jakimów Tadeusz Lwów, 385 Kilicek Anna Lwów, 386 Krykiewiczowa Józefa Lwów, 387 Kropiwnicka Albina Lwów, 388 Hubajowa Katarzyna Lwów, 389 Weksler Eleonora Lwów, 390 Kowalczuk Z. Lwów.

391 Rawnikowa Nusia Lwów, 392 Rosenstreich Adolf Lwów, 393 Rewerenda Michał Lwów, 394 Fichtlówna Janina Lwów, 395 Chałgasiewicz Tadeusz Lwów, 396 Godlewski Andrzej Lwów, 397 Łatyszewski Józef Stanisławów, 398 Machaczek Zofja Lwów, 399 Merkel D. Lwów, 400 Lityńska Marja Przemyśl

Syn bankiera i panienka sklepowa.

MIŁOŚĆ PRZEZWYCIĘŻYŁA WSZELKIE TRUDNOŚCI I MŁODZI STANĘLI NA KOBIERCU ŚLUBNYM.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Madryt, w sierpniu.

(km) Dzienniki madryckie rozpisują się szeroko **o ciekawej przygodzie,** jaka spotkała znanego przemysłowca i bankiera **Gondaleza.** Rodzina Gondaleców, jako stara szlachta, znana w Hiszpanji od najdawniejszych czasów, słynęła ze swych niepospolitych cnót, jak również **ze starannego doboru w małżeństwie.**

I oto wypadek zrządził, że **Józef Gondalez,** jedyna latorośl męska bankiera Rudolfa zakochał się po same uszy w ubogiej, lecz dorodnej panience sklepowej, **Amalji M...** Na nic się nie zdały **perswazje zagniewanego rodzica.** Na nic prośby i płacz matki. **Pierwsza miłość młodzieńcza okazała się silniejszą ponad wszystko.** Nie mogąc znaleźć zrozumienia u swego ojca, **opuszcza potajemnie dom rodzinny,** nie biorąc nawet peseta na nieznaną wędrówkę. Jako dzienny robotnik zarabia na swe utrzymanie przenoszeniem ciężarów.

Towarzysze pracy, choć początkowo nieufni, rozkrochmalili się zupełnie, gdy **potężnym „knokoutem" powalił jednego z nich za dwuznaczny docinek, pod jego adresem.** Nawet uporczywe zaloty znanej ze swej nadzwyczajnej piękności córki właściciela winiarni pod „Złotym Bykiem", nie osłabiłey uczucia miłości do Amalji. Pracując ciężko, oszczędza ze swych skromnych zarobków, **by złożyć na posag dla swej narzeczonej.**

Rodzice choć przeciwni małżeństwu z ubogą plebejuszką, jednakowoż nigdy nie myśleli rozstać się ze swym jedynakiem **i po jego ucieczce natychmiast rozpoczęli poszukiwania za zbiegiem.** Lecz daremnie. — Ukryty pod cudzem nazwiskiem hartował się uparty młodzian w biedzie i niedostatkach na dzielnego człowieka. **Trzy lata trwały jego gigantyczne wysiłki.** Lecz dokonał swego. Przez udałe późniejsze operacje swemi oszczędnościami, **dokonał kilka udatnych transakcji na giełdzie,** którychby się sam rodzic nie powstydził. Złożywszy wszystkie zarobione pieniądze na konto swej wybranej do banku, udaje się do rodziców **po pozwolenie na zawarcie ślubu.** Radości stroskanych rodziców nie było granic. Odzyskali z powrotem syna o wiele lepszego niż przypuszczali i bogatą synowę.

Wieść o powrocie młodego Gondaleza rozeszła się szybko po mieście i liczni znajomi i wielbiciele **zgotowali młodej parze żywiołową owację.**

Nasza rycina przedstawia parę momentów z tej młodzieńczej historji. U góry na lewo widzimy młodego Gondaleza i jego Amalję — na prawo kuszące zaloty urodziwej szynkareczki, u dołu walka i zwycięski knokout — ostatni — zasłużona nagroda od ukochanej po powrocie.

Z życia prowincji.

Kronika kałuska.

(Od naszego korespondenta).

Kałusz w sierpniu.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się znów w Towarzystwie eksploatacji soli potasowych w Kałuszu. Oto orbotnik Juljan Popko został z powodu urwania się liny przy elektrycznej windzie, ciężko pokaleczony i doznał przytem złamania obojczyka.

Śmierć od pioruna poniósł podczas ucieczki z pola przed nadchodzącą burzą Jan Tworek, gospodarz z Landentreu.

Śmierć od porażenia słonecznego poniósł uczeń szkoły powszechnej M. Kohut.

Katastrofa automobilowa. Auto, stanowiące własność firmy Muhlstein i Spindel w Kałuszu, chcąc wyminąć furę naładowaną drzewem, wpadło do rowu i rozbiło się. Buchalter firmy został lekko ranny, a szofer wyszedł cało. Katastrofa miała miejsce koło Bednarowa.

Ogień wybuchł przed kilkoma dniami w zabudowaniach gospodarczych Wyszymirskiego i Pawłusiewicza. Przybyła och. straż pożarna ogień zlokalizowała. Ogień według wszczętych dochodzeń został podłożony, sprawcy jednak wykryć się nie dało.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 2. sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Transmisja z Wilna. 20.15 Koncert Orkiestry Filharmonji warszawskiej, wespół z Polskiem Radjo. W programie muzyka skandynawska. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Poznań (344) 20.30 Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. W programie muzyka polska. 21.00 Koncert wieczorny.

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.15 Bogumil Zepler. Wykonawcy: M. Neumann (sopran), Hugo Böhm (tenor) i Th. Blumer (fort.).

Londyn (361) 20.00 Koncert muzyki popularnej. 22.30 Charlott w swoim programie. 23.45 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 20.15 „Der lachende Ehemann" operetka Eyslera. Następnie „Tu Stuttgart a tam kto?". Wesoła wędrówka po falach eteru.

Rzym (447) 21.00 „Księżniczka czardasza" operetka Kalmana.

Sztokholm (454) 19.45 Recital skrzypcowy Issay Mitnickiego.

Langenberg (468) 19.15 Sprawozdanie specjalne z Olimpiady. 21.00 „Żona Cezara" komedja Maughama.

Berlin (484) 21.30 Muzyka lekka. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.15 „Dzień z życia radjoamatorki". Muzyka i recytacje. 21.30 Wesoła muzyka wieczorna i tańce.

Piątek, 3. sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry domrzystów. 20.15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Fabjana Sawickiego i Leopold Dworakowski (skrzypce).

Kraków (566) 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Transm. z Warszawy.

Poznań (344) 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Lucyna Pieprzówna (sopran), Janusz Sikorski (tenor), Jadwiga Komorowska (akompanjament). Arje operowe i pieśni. 2.40 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade".

Katowice (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Królewiec (303) 20.05 Muzyka kameralna. 22.30 Muzyka lekka.

Praga (348) 20.00 Koncert wieczorny. 22.00 Transmisja z Brna.

Londyn (361) 20.30 Koncert symfoniczny. W programie: Rimskij-Korsakow „Wielkanoc rosyjska", St. Saens „Kołowrotek Omphali", Beethoven VIII symfonja, Liszt I. rapsodja węgierska.

Stuttgart (379) 20.00 Rozmaitości.

Tuluza (391) 20.30 Festiwal Debussy'ego. Następnie produkcje na banjo, gitarze i mandolinie.

Brno (441) 20.00 Muzyka młodych kompozytorów czeskich. 22.20 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Koncert muzyki operowej.

Wiedeń (517) 19.05 Koncert pieśni Antoniego Tauschego. 20.05 „Szklanka wody" komedja w 4 aktach Scribe'go. Następnie muzyka taneczna.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła uchronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 179.80, Bank Zachodni 34, Bank Zw. Sp. Zar. 83, Częstocice 182, Firlej 67, Wysoka 198, Lilpop 41, Modrzejów 42, Starachowice 53 i ćwierć, Syndykat 11, Zawiercie 26, Haberbusch 217.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 17 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61.80, 6 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94. Londyn 43.28, N. Jork 8.92, Paryż 34.12, Praga 26.24, Szwajcarja 171.20, Sztokholm 139.15, Wiedeń 125.47.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.22 i ćwierć, N. Jork 519.45, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.17 i pół, Hiszpanja 85.15, Holandja 208.80, Berlin 124, Wiedeń 73.28 i pół, Sztokholm 138.95, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55 i pół, Białogród 9.12.80, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.16 i pół, Helsingfors 13.08 i pół, Buenos Aires 219 3/8.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) N. Jork 485.59, Holandja 1208.06, Francja 124.07, Belgja 34.902, Włochy 92.83, Niemcy 20.341, Szwajcarja 25.222, Hiszpanja 29.515, Danja 18.188, Szwecja 18.15, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.90, Praga 163.81, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.06, N. Jork 25.55, Belgja 355 i ćwierć, Hiszpanja 420 i ćwierć, Włochy 133.60, Szwajcarja 491 3/7, Danja 683, Holandja 1027, Norwegja 681 3/10, Szwecja 683 i ćwierć, Praga 75.55, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 359.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 1. sierpnia.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.25—8.87.75, dolary kanad. 8.81.50—8.81.75, korony czeskie 0.26.50—0.26.70, szylingi austr. 1.25.50—1.25.80, leje 0.05,50—0,05.75, franki francusk. 0.34,30—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.80, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.50—27.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.75.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.68.60, 5 kor. austr. 3.46.00—3.52.00, flor. austr. 1.71—1.78, ruble rosyjskie 2.28—2.95, kopiejki za rubel 1.48—1.48.

FEJLETON „GAZ. POR." z 3. VIII. 1928.

LEON GERARD 56

NIEŚMIERTELNY

Widok mebli starych przypominał ludzi, którym służyły. Oglądał w swym wielkim domu niezamieszkałym i nieznającym miłości, przedmioty zostawione przez szczęśliwą, przez wymarłą rodzinę. Ten drobiazg pochodził od wuja, tamten od ojca, ten chiński parawan od nieznanego kuzyna, podróżnika po morzach dalekich, a medaljon przy zegarku dała mu ukochana Pelagja. Powtarzał sobie: „Wszyscy pomarli!". Gdy siedział wieczorem na niskim krześle przed portretem babki Joanny, czytał w jej oczach, cudnych oczach, które wznieciły niejedno szaleństwo: „I ja też nie żyję".

Nieraz trafiało mu się usłyszeć, jak Genowefa odmawiała na głos różaniec... „teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen".

Pewnego listopadowego poranka, gdy blade słońce przebiło na chwilę opony chmur, Gregory przychwycił go, jak wychylony z okiennika poddasza patrzył w dal, ponad chiński mur...

— Na co pan tak patrzy, drogi panie?

— Na cmentarz, odpowiedział Bidard

XIV.

Doktór nie wyjeżdżał wcale z Varanges. Gdy żona chciała się z nim widzieć, przyjeżdżała na godzinę lub dwie. Odgadnięta tajemnica dodawała jej siły, aby wzruszyć swego Ormianina z jego bezwładu. Wracała ciągle do pomysłu wyciągnięcia możliwie największej sumy z Bidarda. Niech Lokifix zapewni im bodaj fortunę i to zaraz, skoro nie może dać im nieśmiertelności.

— Potem możesz dać mu umrzeć.

— Co to, to nie. Mówią i tak dość w okolicy. Zakonserwuję go za wszelką cenę. Uczono mnie kiedyś, że pierwszym obowiązkiem lekarza jest ratowanie życia chorego. Nigdy zasada ta nie była bardziej słuszna. Niech będzie co chce, muszę zachować życie Bidarda.

Po cichu pogardzała nim. Nie potrafił nawet zasmakować w zbrodni!

XV.

GENOWEFA UMIERAŁA.

Położyła się wczoraj z kaszlem rozdzierającym jej biedne piersi. Doktór robił, co mógł, postawił bańki, zwalczał gorączkę, ale nic mógł pokonać starości. Genowefa miała umrzeć.

Zachowała przytomność. Jej białe włosy, uwolnione od czepka, który je okrywał przez całe życie, zachowały zapach wanilji. Wychudła twarz o zapadniętych policzkach, o wklęśniętych skroniach promieniała jasnością. W swojem małem, klasztornem łóżeczku leżała ze złożonemi rękami, jak wycięta ze świętego obrazka. Ostatniego dnia doktor pozwolił przyjść księdzu proboszczowi z Saint Valère.

Po odejściu księdza, kiedy została sama z swoim panem, rzekła cichutko, nie odwracając głowy nieruchomej na poduszce:

— Niech mi pan przebaczy... że odchodzę pierwsza... przed panem. Czekałam na pana, jak długo mogłam. Ale Bóg osądził, że dłużej nie można.

Wyszeptała jeszcze:

— Przygotowałam dla pana pakuneczek. Wszystko, co miałam, dałam siostrom z La Roche... Polecam panu modlitewkę... znajdzie ją pan w moich papierach. Odmawiałyśmy ją z naszą dobrą panią.

Zamilkła, bo weszła wdowa Tolut, aby jej dać pić.

W dwa dni potem spoczęła cicho na małym cmentarzyku, oglądanym niedawno przez Bidarda ze szczytu zamku. Przyszło kilka zakonnic, a kobiety z La Roche-Montfort połączyły się z pogrzebem w kościele. Wdowa Tolut reprezentowała całe Varanges.

Przy dźwięku pogrzebowych dzwonów Bidard rozwiązywał mały pakiecik Genowefy. Były tam jej papiery, biedne dokumenty, poprzecierane na składach, związane tasiemką. Chusteczkę do nosa Mathias poznał odrazu: haftowała ją jego żona. Książka do modlenia i kilka innych drobiazgów, cały skarbiec skromnej panny. Wreszcie modlitwa, spisana nieznaną ręką na świętym obrazku. Bidard schował to wszystko do żelaznej kasy. Spojrzał na zegarek, wziął lornetkę i lekkim krokiem przeszedł trzy piętra, wiodące na strych. Pobiegł do znanego okienka, skąd roztaczał się widok na dzwonnicę i cmentarzyk.

(C. d. n.)

OKAZJA. Większa fabryka wody sodowej we Lwowie, bardzo dobrze prosperująca, jest do sprzedania. Zgłoszenia poważnych reflektantów z większą gotówką do Administracji pod „Świetna lokata". 3225-3

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

POTRZEBNE DWIE KÓZKI TEGOROCZNE. Zgłoszenia do Centralnego Zarządu dóbr Uhrynów ad Sokal. 6279

JAMNA (JAREMCZE). Znany pensjonat „Świtezianka" poleca bardzo eleganckie pokoje z balkonami, wraz z doborowem utrzymaniem na miesiąc sierpień i wrzesień. Zarząd. 6277-3

STARANNIE, tanio przepisuję na maszynie. Frankowska, Jachowicza 26 I. p. na lewo. 6283-4

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę inwalidzką Nr. 33253 na nazwisko Woroniak Wasyl ur. 1890 roku w Balinie. 6278-3

CHASKEL FEIWEL DOMINITZ, urodzony 1900, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia. 6290

ROŚCISŁAW PIĄTKIEWICZ ur. w r. 1900 w Tarnopolu unieważnia książeczkę stanu służby oficerskiej wydaną przez P. K. U. Lwów miasto. 6282

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie, wydane przez P. K. U. Sanok w. r. 1921 na nazwisko Zygmunt (Sisie) Schabes r. 1893. 6293

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody specjalnemi, w Polsce nieznanemi metodami (głębokiem oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgją plastyczną, przemianą materji itd.) urządza w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „Eureka", Lwów, Bourlarda 4. Przyjezdnym zapewnione mieszkanie z zabiegami, opieką lekarską 25 zł. dziennie. 6234-3

RZECZYWIŚCIE dobrze i tanio kupuje się pończochy, skarpetki u Lichta, Hetmańska 22. 6302

L. III. 3433.

Kraków, dnia 31. lipca 1928.

KONKURS.

Ministerstwo Robót Publicznych za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie ogłasza niniejszem

KONKURS ARCHITEKTONICZNY na projekt szkicowy Gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie.

W konkursie mogą brać udział wszyscy architekci obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Program, warunki i plan sytuacyjny, otrzymać można za złożeniem kwoty 5 zł. w Biurze Konstrukcyjnym Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie (Rynek 35, Krzysztofory) poczynając od dnia 4. sierpnia 1928 r.

Termin nadsyłania szkiców do dnia 10. września 1928 r., godz. 15-ta

Nagrody 1-sza 12.000 zł., 2-ga 8.000 zł., dwie 3-cie po 5.000 zł., oraz zakup na łączną kwotę 6.000 zł.

Nagrody powyższe wypłacone będą, o ile na konkurs nadesłanych będzie niemniej niż 8 prac. Suma nagród może być rozdzielona inaczej o ile Sąd konkursowy o tem zadecyduje. 6285

Kraków, dnia 31. lipca 1928.

Inż. **Henryk Dudek,** wr.
Dyrektor Robót Publicznych.

Humor.



Pani: Mąż mój oświadczył mi się podczas burzy.

Przyjaciółka: Wiesz, to ciekawe! Mój mąż również podczas burzy nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi.

Firm. 962/27. Spółdz. IV. 460. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. sierpnia 1927. Brzmienie firmy: „Sigapol", spółdzielnia dla przemysłu drzewnego z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów, ul. Jakóba Hermana 26. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 26. maja 1927 zmieniono postanowienia § 23 statutu spółdzielni. 6286

Sąd okręgowy cywilny, jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 3. czerwca 1927.

L. 3907/28. Doline, dnia 31. lipca 1928.

Magistrat miasta Doliny rozpisuje

przetarg publiczny.

na budowę budynku maszynowego elektrowni miejskiej w Dolinie.

Plany, warunki budowy i przedmiary są do przeglądnięcia w Magistracie, gdzie za opłatą 5 zł. otrzymać można ślepy kosztorys.

Oferty pisemne z dołączeniem wadjum w wysokości 5% ceny kosztorysowej w gotówce lub papierach wartościowych należy złożyć w Urzędzie miejskim do dnia 10. sierpnia b. r. o godzinie 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 16-tej.

Zastrzega się dowolne uwzględnienie ofert.

Burmistrz kr. wol. miasta Doliny.
w z. Kardasz.

Tymczasowy Wydział Samorzadowy w likwidacji.
Lwów, pl. Smolki L. 3.

Ogłoszenie przetargu.

T. W. S. w likwidacji we Lwowie plac Smolki L. 3 ogłasza przetarg pisemny na dostawę materjałów i budowę mostów na drogach Samorządowych w Województwie Stanisławowskiem, a mianowicie:

1) na dostawę materjałów drzewnych i żelaznych oraz wykonanie budowy mostu na Dubie pod Rożniatowem o dwu przęsłach po 30 m. św. o ustroju kratowym drewnianym.

2 na dostawę materjałów drzewnych i wykonanie budowy mostu kratowego na Bystrzycy w Jeupolu o pięciu przęsłach po 29 m. św.

Warunki ogółowe i szczegółowe budowy oraz przedmiary robót są do przejrzenia codziennie w godzinach od 11 do 13 w Biurze drogowem plac Smolki L. 3.

Oferty należy wnosić oddzielnie na a) materjały i b) robociznę z rusztowaniem, do dnia 16. sierpnia o godz. 12-tej do protokołu T. W. S. w likwidacji we Lwowie plac Smolki L. 3. w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na budowę mostów na drogach Samorządowych.

Oferujący winien najpóźniej przed otwarciem ofert o godz. 12-tej dnia 15. sierpnia złożyć wadjum w wysokości 5% w książeczkach lub papierach wartościowych o pupilarnem bezpieczeństwie.

T. W. S zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami lub nieprzyjęcie żadnej oferty bez podania powodu.

Lwów dnia 27 lipca 1928

Dyrektor Biura Drogowego
w z. **Inż. Tołłoczko** w. r.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpałtowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.